



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Praw Człowieka,  
Praworządności i Petycji (**165.**)  
w dniu 4 marca 2014 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wskazanych przez Prezesa Najwyższej Izby Kontroli wniosków *de lege ferenda* zawartych w wynikach kontroli Najwyższej Izby Kontroli „Uzyskiwanie i przetwarzanie przez uprawnione podmioty danych z billingów, informacji o lokalizacji oraz innych danych, o których mowa w art. 180 c i d ustawy – Prawo telekomunikacyjne”.
2. Rozpatrzenie wskazanego przez Rzecznika Praw Obywatelskich problemu korzystania przez kuratorów sądowych z prawa do obrony w postępowaniu dyscyplinarnym.
3. Rozpatrzenie wskazanego przez Rzecznika Praw Obywatelskich problemu naruszenia zasady równego traktowania ze względu na orientację seksualną.
4. Rozpatrzenie wskazanego przez Rzecznika Praw Obywatelskich problemu penalizacji zachowania polegającego na wywieraniu przymusu na osobę za pośrednictwem oddziaływania na rzecz w kontekście praktyk stosowanych przez właścicieli kamienic, mających na celu zmuszenie lokatorów do opuszczenia mieszkań.

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 55)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Michał Seweryński)

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Otwieram posiedzenie senackiej Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Punkt pierwszy poświęcony jest rozpatrzeniu wskazanych przez Prezesa Najwyższej Izby Kontroli wniosków *de lege ferenda* zawartych w wynikach kontroli Najwyższej Izby Kontroli na temat uzyskiwania i przetwarzania przez uprawnione podmioty danych z billingów, informacji o lokalizacji oraz innych danych, o których mowa w ustawie – Prawo telekomunikacyjne.

Witam wszystkie obecne osoby, witam pana Mariana Cichosza – wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli, pana pułkownika Marka Stępnia – zastępcę szefa Agencji Wywiadu, pana ministra Pawła Wojtunika – szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, pana ministra Wojciecha Wiewiórowskiego, wszystkich przedstawicieli innych zainteresowanych urzędów.

Proszę państwa, Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji już raz zajmowała się tą sprawą, mamy nawet przygotowany pewien projekt legislacyjny, który zostanie dzisiaj przedstawiony. Wszystkie osoby zainteresowane będą się mogły wypowiedzieć. Mam nadzieję, że zdążymy, a jeśli nie, to zwołamy dodatkowe posiedzenie, tak żeby wszystkie opinie mogły być wysłuchane. Opinie mogą być też składane na piśmie, jeżeli państwo uznają, że to byłaby również właściwa forma.

Czy mogę poprosić teraz Biuro Legislacyjne o krótkie scharakteryzowanie omawianego projektu?

### **Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Adam Niemczewski, Biuro Legislacyjne, Kancelaria Senatu.

Szanowni Państwo!

Celem tego projektu ustawy jest objęcie kontrolą sądową procesu uzyskiwania przez uprawnione podmioty danych z billingów i informacji o lokalizacji oraz innych danych, o których mowa w art. 180c i 180d ustawy – Prawo telekomunikacyjne. Projekt przewiduje także objęcie procesu przetwarzania i niszczenia tych danych kontrolą generalnego inspektora ochrony danych osobowych.

Zgodnie z tym, co powiedział pan przewodniczący, inspiracją do przygotowania tego projektu była informacja dotycząca kontroli NIK nad uzyskiwaniem i przetwarzaniem przez uprawnione podmioty danych billingowych i informacji o lokalizacji. We wnioskach z tej kontroli wyraźnie powiedziano, to znaczy zaznaczono, jak obecnie wygląda pozyskiwanie i przetwarzanie danych billingowych i lokalizacyjnych oraz danych, o których mowa w art. 180c i 180d ustawy – Prawo telekomunikacyjne.

NIK w swoich wskazaniach doszedł do wniosku, że obecna sytuacja rodzi pewne wątpliwości co do przestrzegania praw obywatelskich i zgodności dotychczasowych uregulowań z prawem europejskim i generalny wniosek jest taki, iż cały ten proces należy poddać pewnej modyfikacji. Biorąc pod uwagę dotychczasowy stan, schemat postępowania w sprawie udostępniania danych telekomunikacyjnych – z wyjątkiem sądów i prokuratur – wygląda następująco: podmiot prowadzący działalność telekomunikacyjną udostępnia dane funkcjonariuszowi posiadającemu upoważnienie szefa danej służby. Takie żądanie może być zgłoszone na piśmie lub ustnie, a także za pomocą sieci telekomunikacyjnej i jest ono realizowane bez udziału pracowników podmiotu prowadzącego działalność telekomunikacyjną.

Udostępnianie tych danych odbywa się w celu zapobiegania przestępstwom i w celu wykrywania przestępstw. Rodzaje przestępstw ani też waga czynu zabronionego, w przypadku których można sięgać po te dane telekomunikacyjne, nie została w żaden sposób określona lub uszczegółowiona, z wyjątkiem wywiadu skarbowego i Służby Celnej. W przypadku Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego i Służby Kontrwywiadu Wojskowego udostępnianie tych danych odbywa się w celu realizacji wszelkich zadań ustawowych. Należy zaznaczyć, że to udostępnianie, wykorzystywanie i przetwarzanie danych odbywa się bez udziału sądu czy też prokuratury. Kontrola, w pewnych aspektach, ma charakter jedynie wewnętrzny. Kontrola następcza w tych służbach też ma charakter wewnętrzny. Tylko w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym utworzono stanowisko pełnomocnika do spraw kontroli przetwarzania danych osobowych, który w tym zakresie jest zobowiązany usuwać nieprawidłowości i sporządzać sprawozdanie dla prezesa Rady Ministrów, sejmowej Komisji do Spraw Służb Specjalnych oraz generalnego inspektora ochrony danych osobowych.

Na służbach nie ciąży też – tak jak na przykład na prokuratorach czy sędziach – obowiązek zawiadamiania osób, których te dane dotyczą, w rozumieniu art. 218 ko-

deksu postępowania karnego, o pozyskaniu tych danych, z wyjątkiem sytuacji, w których jest prowadzone postępowanie karne.

O ile Policja, Żandarmeria Wojskowa oraz Straż Graniczna mają obowiązek niszczenia danych, o tyle pozostałe służby nie mają takiego ustawowego obowiązku.

Celem projektu jest: zawężenie zakresu i celu pozyskiwania danych, wprowadzenie sądowej kontroli nad procesem pozyskiwania danych, wprowadzenie ustawowej wewnętrznej kontroli przetwarzania danych osobowych, wprowadzenie powszechnego mechanizmu niszczenia danych, gdy nie są one niezbędne do toczących się postępowań i wprowadzenie jednolitego zakresu sprawozdań.

W związku z czym, pierwsze, co ten projekt postanowił, to wyodrębnić dane, które nie mają charakteru danych wrażliwych, to znaczy, mówiąc w skrócie, billingów i danych lokalizacyjnych. Wydaje się, że dane adresowe abonenta, takie jak telefon, nazwisko, adres, firma, mogą być udostępniane służbom – oczywiście w celu prowadzenia postępowań – na dotychczasowych zasadach, to znaczy na podstawie upoważnień, w tym ustnych, jak również przekazywanych drogą elektroniczną. Wydaje się, że pozostałe dane – to znaczy te billingowe i lokalizacyjne, czyli dane, które już wkraczają głęboko w sferę prywatności – powinny być poddane kontroli sądu.

W tym projekcie przewidujemy, że służby będą musiały korzystać z tego samego systemu, który ma miejsce podczas kontroli operacyjnej, i będą miały do tego zastosowanie wszystkie przepisy dotyczące kontroli operacyjnej, czyli dotyczące przedstawiania sądowi, do czego są potrzebne te dane, w jakich sprawach, a także przepisy dotyczące wykorzystania tych danych i w końcu ich komisyjnego zniszczenia.

Ponadto projekt przewiduje obowiązek utworzenia w każdej ze służb pełnomocnika do spraw kontroli przetwarzania danych osobowych, na wzór tego pełnomocnika, który jest w CBA.

Uznaliśmy, że organem, który powinien objąć kontrolą wykorzystanie tych danych, jest generalny inspektor ochrony danych osobowych.

I ostatnia kwestia to jest sprawozdawczość. Najwyższa Izba Kontroli w swojej informacji na temat tej kontroli napisała, że dane przekazywane przez służby oraz operatorów są nieporównywalne, więc tak naprawdę na podstawie tych danych nie można wysnuć rzetelnych wniosków. Wobec tego proponujemy, aby ta sprawozdawczość była dla wszystkich służb ujednolicona.

To tyle tytułem takiego ogólnego opisanie projektu. Przepisy ustawy dotyczą prawa telekomunikacyjnego, ustawy o Generalnym Inspektorze Ochrony Danych Osobowych oraz ustaw odnoszących się do poszczególnych służb. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję.

Proszę państwa, szczegółowe przepisy, cały tekst ustawy został udostępniony nie tylko członkom komisji senackiej, ale także wszystkim zainteresowanym urzędowi, organizacjom pozarządowym – w trybie internetowym.

Było dostatecznie dużo czasu, żeby można się było z tym zapoznać, dlatego w celu przypomnienia zostały omówione tylko główne kierunki projektowanej ustawy.

Myślę, że w tej chwili możemy przejść do udzielenia głosu wszystkim zainteresowanym jednostkom, które chciałyby przedstawić swoje opinie w tej sprawie, a potem panowie senatorowie, oczywiście, również mieliby prawo się wypowiedzieć.

Skoro ta procedura, ta kolejność jest przez panów senatorów akceptowana – nie ma innych propozycji – to przejdźmy do wysłuchania opinii.

Bardzo bym prosił o merytoryczne i zwięzłe wypowiedzenie się, ponieważ reprezentowanych jest wiele zainteresowanych urzędów i organizacji, i chcielibyśmy, żeby wszystkie zainteresowane instytucje się wypowiedziały i żeby to posiedzenie skończyło się dzisiaj, więc zapraszam. Przypomnę jeszcze, że całe nasze posiedzenie – jak każde posiedzenie komisji senackiej – jest transmitowane bezpośrednio w internecie. Proszę też o przedstawianie się imieniem i nazwiskiem oraz o podanie nazwy instytucji, którą państwo reprezentują, by te informacje mogły się znaleźć w protokole z posiedzenia.

Bardzo proszę, kto chce zabrać głos jako pierwszy?  
Proszę bardzo.

### **Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Marian Cichosz:**

Marian Cichosz, wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli.  
Panie Przewodniczący! Szanowni Panowie Senatorowie!  
Szanowni Goście!

Jest ze mną pan doktor Zbigniew Wrona, dyrektor Departamentu Prawnego i Orzecznictwa Kontrolnego NIK oraz pan generał Marek Bieńkowski, dyrektor Departamentu Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Odnosząc się do kwestii podstawowej, czyli przedłożonego projektu ustawy, który oczywiście otrzymaliśmy, chciałbym przypomnieć państwu, że NIK po rzeczonyj kontroli sformułował cztery płaszczyzny, które należałoby wykorzystać w pracach legislacyjnych mających na celu wzmocnienie gwarancji prawnych zmierzających do ochrony konstytucyjnego prawa do prywatności i zachowania praw obywatelskich. Te płaszczyzny zostały panom senatorom przedłożone i – jak wynika zarówno z przedłożonego tekstu, jaki i z tej wypowiedzi pana dyrektora, którą przed chwilą usłyszeliśmy – opracowany projekt ustawy w zasadzie zawiera wszystkie te elementy, które postulowaliśmy jako kierunki działań w ustawodawstwie.

Pół godziny temu rozmawiałem jeszcze z panem prezesem Krzysztofem Kwiatkowskim i prosił o przekazanie podziękowania panom senatorom za podjęcie inicjatywy ustawodawczej, która naszym zdaniem doprowadziłaby do zdecydowanego polepszenia prawa w tym obszarze.

Szanowni Państwo, generalnie ten kierunek zaprezentowany w tym projekcie ustawy jest akceptowany przez kierownictwo Najwyższej Izby Kontroli, ale wszyscy wiemy, że tak naprawdę problemy pojawiają się dopiero w szczegółowych rozwiązaniach. W związku z tym, przedstawiając taką ogólnie pozytywną ocenę tego projektu, pragnę zwrócić uwagę – na co zwracaliśmy też uwagę w czasie

robotycznej wymiany poglądów na ten temat z Kancelarią Senatu – iż ten obszar powinien być jeszcze przedmiotem pogłębionej analizy. Konieczne jest zwłaszcza wsłuchanie się w głos służb, których projekt by dotyczył, czyli organów Policji i wszystkich służb, które w tym projekcie są wymienione.

Chciałbym z całą mocą podkreślić, że Najwyższa Izba Kontroli, formułując takie postulaty legislacyjne w tym obszarze, które – jak mówię – mają wzmocnić gwarancje wolności obywatelskich, w żadnym wypadku nie chce przyczynić się do tego, żeby ograniczyć skuteczność ścigania przestępstw kryminalnych, który to obowiązek ciąży na każdym organie reprezentowanym na tym posiedzeniu. Musi to zatem być zdrowy kompromis, który polegałby właśnie na wsłuchaniu się najpierw – co niniejszym pragnę zarekomendować Wysokiej Izbie, Wysokiej Komisji – w to, co zaprezentują poszczególne służby. Jak, ich zdaniem, taka zmiana prawa wpłynęłaby na ograniczenie – bo niewątpliwie należy się liczyć również z takimi skutkami – i na ile byłaby, że tak powiem, taką zaporą podstawowego obowiązku, jaki ciąży na tych służbach, czyli obowiązku zwalczania patologii społecznych.

Oczywiście Najwyższa Izba Kontroli deklaruje dalszy aktywny udział w prowadzeniu prac legislacyjnych. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję, Panie Prezesie.

Chciałbym tylko zapewnić pana, że i bez rekomendacji wysłuchalibyśmy wszystkich zainteresowanych instytucji, bo taki jest regulamin pracy Senatu.

Proszę bardzo, kto chciałby się jeszcze wypowiedzieć?

Dodam, że dzisiejsza dyskusja nie musi być dyskusją końcową. Poszczególne instytucje mogą dzisiaj zgłosić swoje uwagi ustnie, w dyskusji, i zapowiedzieć – jeżeli zechcą – nadesłanie dalszych, bardziej szczegółowych uwag na piśmie. Te uwagi zostałyby szczegółowo przestudiowane i dopiero wtedy podjęlibyśmy decyzję co do dalszego biegu naszego postępowania w sprawie tej inicjatywy.

Proszę bardzo, kto chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:**

Paweł Wojtunik, szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Pozwolę sobie na wstępie wyrazić opinię, oczywiście subiektywną i po części skazoną funkcją, jaką piastuję, gdyż to kierowanego przeze mnie biura często dotyczyły kontrowersje związane choćby z pozyskiwaniem danych telekomunikacyjnych. Ale chciałbym powiedzieć i jednoznacznie podkreślić, iż w mojej ocenie, w ocenie kierownictwa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, kierunek tych zmian opisanych w projekcie jest z kilku powodów nieakceptowalny. Nie chciałbym się odnosić

do wniosków Najwyższej Izby Kontroli i polemizować z nimi. Oczywiście, zgadzamy się z częścią postulatów dotyczących uszczelnienia procedur, wzmocnienia nadzoru, zagwarantowania bezpieczeństwa procesu retencji danych, udoskonalenia mechanizmów sprawozdawczych – które również naszym zdaniem są niedoskonałe – czy wprowadzenia mechanizmów gwarantujących niszczenie danych niezwłocznie po ich wykorzystaniu. Te postulaty to również wynik bieżącego nadzoru i bieżącego funkcjonowania osób, które są za to odpowiedzialne w CBA.

Z częścią postulatów nie możemy się jednak zgodzić. Nie kierujemy się własnym interesem, ale jedynie chcemy mieć ustawowe możliwości realizowania obowiązków, jakie ustawodawca nakłada na Centralne Biuro Antykorupcyjne, i uważamy – a mówię to także w imieniu mojego zastępcy, Maćka Klepacza, który jest również obecny na tym posiedzeniu – że te rozwiązania i ten kierunek zmian w znaczącym stopniu utrudnią ściganie przestępczości. Mówię o szerokim spektrum, wychodzę już trochę poza moje kompetencje i mówię o przestępczości w ogóle. Projektowana ustawa na pewno je ograniczy poprzez dodatkową, skomplikowaną, czaso-, energo- i kosztochłonną procedurę, o której powiem za chwilę. Nie mówimy o zapobieganiu i przeciwdziałaniu przestępczości, koncentrujemy się na ściganiu przestępstw, a chciałbym podkreślić, że głównym zadaniem – i służb specjalnych, i służb policyjnych – jest zapobieganie przestępczości.

Mówiąc przykładowo, rozwiązanie proponowane przez Wysoką Izbę w tym projekcie – czy ten kierunek – uniemożliwiłoby CBA i innym instytucjom weryfikowanie informacji o przygotowywanych przestępstwach, mówiąc kolokwialnie: o ustawianych przetargach, o przygotowywanych zмовach, a tym samym odebrałoby nam możliwość działania informacyjnego, jakie realizujemy dla najwyższych organów państwa.

Ciężko nam się zgodzić również z argumentami o potrzebie doprecyzowania zakresu tychże danych. Ustawy dotyczące poszczególnych służb i Policji bardzo konkretnie określają zakres kompetencji i działań i nie rozumiemy, dlaczego pozyskiwanie danych telekomunikacyjnych miałyby podlegać szerszym czy silniejszym rygorom niż stosowanie innych metod, bardziej ingerujących w prawa i wolności obywatelskie, jak choćby obserwacji, jak choćby stosowania zakupu kontrolowanego. Przypomnę: we wszystkich służbach specjalnych i w Policji, i w Straży Granicznej, te działania odbywają się bez zgody sądu, a w przypadku obserwacji – bez zgody prokuratury.

Chciałbym też podkreślić, że liczba pozyskiwanych danych jest faktycznie duża, ale bez wyjaśnienia, dlaczego ta liczba jest tak duża, niemożliwa jest uczciwa rozmowa na temat ewentualnej skali nieprawidłowości czy możliwości nadużyć. Chciałbym podkreślić, choćby na podstawie danych CBA za rok 2013, że mówimy o łącznie stu dwudziestu czterech tysiącach jednostkowych pobrań danych telekomunikacyjnych, z czego wykazy połączeń to tylko siedem tysięcy. Pozostałe działania to głównie zapytania. Sto piętnaście tysięcy, czyli przeszło 90% przypadków, to ustalenie danych identyfikujących abonentów. Bierze się to z tego, że Polska jest jednym z niewielu krajów Unii Europejskiej, w których istnieje możliwość zakupu telefonu



komórkowego bez podania danych abonenta, co generuje konieczność wykonywania wielu złożonych analiz, narażających w postępie geometrycznym.

Chciałbym wreszcie podkreślić, że pozyskiwanie danych telekomunikacyjnych jest – z perspektywy CBA – najprostszą, najtańszą i najmniej ingerującą w prawa i wolności obywatelskie metodą weryfikacji wstępnych informacji o ewentualnie popełnianych przestępstwach czy osobach w nie zaangażowanych. Co mam na myśli? To, że w 98–99% przypadków dzięki pozyskiwaniu danych telekomunikacyjnych, tych tak zwanych twardych danych, czyli billingów, weryfikujemy negatywnie udział osób w procederze przestępczym.

Chciałbym jednocześnie powiedzieć, że bez wprowadzenia obowiązku rejestrowania właścicieli telefonów komórkowych i przy szerokim stosowaniu telefonów prepaid nie będzie możliwe w najbliższym czasie i nie jest możliwe obecnie ograniczenie przez nas stosowania tego typu działań.

Z lekkim smutkiem stwierdzam, że dyskusja dotycząca pobierania danych telekomunikacyjnych zakłada brak zaufania do szefów Policji, Straży Granicznej, służb specjalnych i pewien brak zaufania – mówię o przestrzeni publicznej – do wewnętrznych mechanizmów kontrolnych. Wydaje mi się, że głównym problemem związanym z pozyskiwaniem i wykorzystywaniem danych telekomunikacyjnych jest problem ewentualnej odpowiedzialności za działania niezgodne z prawem, a prowadzone przy wykorzystaniu tego typu informacji. Jest to bardziej problem odpowiedzialności i sankcji karnej za przekraczanie uprawnień przez funkcjonariuszy, a z tym mieliśmy do czynienia w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym kilkakrotnie.

Oczywiście jesteśmy przygotowani i gotowi na szeroką dyskusję na ten temat, ale chciałbym podkreślić, że naszym zdaniem błędnie dochodzi do interpretowania procesu pozyskiwania danych telekomunikacyjnych jako pozyskiwania treści korespondencji. Są to całkowicie inne zagadnienia.

Mam jeszcze więcej szczegółowych uwag, które wskazują na znaczący wzrost obciążenia czasowego i finansowego uczestników postępowania, jeśli przyjęte zostanie takie rozwiązanie, ponieważ obawiam się, że wtedy ani żadna prokuratura, ani żaden sąd nie będą w stanie wyrazić zgody na wszystkie wnioski kierowane z samego tylko Centralnego Biura Antykorupcyjnego, a z tego, co pamiętam, w Policji tych wniosków jest około stu razy więcej.

Mamy też uwagi dotyczące dalszych ograniczeń i uważamy – oczywiście rozumiejąc potrzebę zwiększenia nadzoru, zagwarantowania obywatelom legalności wykorzystywania tych danych – że to rozwiązanie w takiej formie, jak zapisano w projekcie ustawy, może w bardzo poważny sposób utrudnić zapobieganie oraz ściganie i zwalczanie przestępczości, w szczególności przestępczości o charakterze korupcyjnym. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Panie Ministrze, mam pytanie. Ponieważ wspomniał pan o tym, że z częścią tych propozycji pan się zgadza i nie ma do nich zastrzeżeń, a do części ma pan pewne zastrzeżenia, to chciałbym zapytać, czy przewiduje pan złożenie szczegółowych uwag, zwłaszcza w tym zakresie,

w jakim pan kwestionuje albo zgłasza pewne poprawki do tego projektu, który jest udostępniony? Bo jeżeli tak, to prosilibyśmy o taką zapowiedź. To nie musi być zrobione dzisiaj, ale to by nam pozwoliło zorientować się, które konkretnie z proponowanych przepisów są kwestionowane albo ewentualnie miałyby być zmodyfikowane.

### **Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:**

Panie Przewodniczący, oczywiście dysponuję szczegółowymi uwagami, ale w wersji roboczej i nie chciałbym ich wszystkich dzisiaj referować. Przekażemy to Wysokiej Komisji w formie pisemnej.

(Przewodniczący Michał Seweryński: Nie chodzi o referat, tylko chodzi o to, czy pan może zapowiedzieć, że pan to złoży.)

Oczywiście. Złożymy szczegółowe uwagi do tego projektu w formie pisemnej. Dziękuję za możliwość wystąpienia.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Proszę.

### **Prokurator w Prokuraturze Generalnej Włodzimierz Wolny:**

Włodzimierz Wolny, prokurator Prokuratury Generalnej, przedstawiciel prokuratora generalnego, który nie mógł przybyć na posiedzenie, ale serdecznie państwa pozdrawia.

Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Nie ukrywam, że z pewnym zdumieniem zapoznałem się z projektem ustawy, albowiem przez kilka ładnych miesięcy, żeby nie powiedzieć lat, w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów toczyły się obrady, spotykał się zespół pracujący właśnie nad uregulowaniem tego problemu. O ile wiem, to zespół pod przewodnictwem pana ministra Cichońskiego skończył pracę z wnioskiem takim, że zostanie sformułowany projekt ustawy, i w żadnym wypadku nie było mowy o tym, żeby prokurator uczestniczył w jakimkolwiek stopniu w pozyskiwaniu billingów. To się miało toczyć innymi sposobami. Jakimi? Nie pora i miejsce, aby to referować.

Ale, proszę państwa, chciałbym na samym początku powiedzieć: prokuratura nie jest w stanie tych zadań wykonać. Bardzo łatwo jest napisać w projekcie: „przepis art. 19 ustawy o Policji stosuje się odpowiednio”... Ale za tym stoi gigantyczna praca. Nie jestem upoważniony, żeby wypowiadać się w imieniu sądów, ale jestem upoważniony, wręcz zobowiązany, wypowiedzieć się w imieniu prokuratora generalnego. Prokurator na żadnym szczeblu nie jest w stanie tego wykonać.

Proszę państwa, nie jest tajemnicą, bo to są dane jawne i za rok 2013 w tym miesiącu zostaną przekazane panu marszałkowi Senatu, że w ubiegłym roku – te dane są mi już znane – było podsłuchiwanym w skali kraju około czterech i pół tysiąca osób. I z tym zadaniem prokuratura dała sobie radę. I dałaby sobie radę, nawet gdyby tych osób było dwa razy tyle – a myślę, że nie będzie – ale nie kilkaset razy więcej. Proszę państwa, proszę zdać sobie sprawę że

skali zjawiska, a ponadto z jednej podstawowej sprawy: billingi to nie jest podsłuch i nigdy nie będą podsłuchem. Nie można stosować do billingów takich samych reguł jak do podsłuchu, w którym można uzyskiwać bezpośrednio dowody do oskarżenia, a potem skazania. Proszę państwa, to są dwie różne kategorie spraw. Nie wyobrażam sobie, żeby jakiś prokurator oskarżył kogokolwiek na podstawie billingu, tym bardziej, żeby sąd kogoś skazał na tej podstawie. I dlatego też nie można tych reguł stosować. I dlatego też, proszę państwa, nie przedłużając, proszę naprawdę mieć to na uwadze. Jeżeli to ma być przepis na serio, a nie taki, który spowoduje, że zapytania, wnioski służb w prokuraturach wszystkich szczebli, a właściwie w prokuraturze na szczeblu okręgowym i generalnym, bo właściwie tych dwóch szczebli to dotyczy, będą czekały miesiącami, to proszę te zapisy, mówiąc krótko, usunąć. Oczywiście prokuratura nie neguje swojego udziału, ale nie w ten sposób, nie w taki sposób, że dopisze się sformułowania do ustaw: „Przepisy artykułu stosuje się odpowiednio”. To nie jest sposób na rozwiązanie problemu. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję.

Czy pan prokurator ma jakieś konkretne uwagi do konkretnych przepisów, poza tą ogólną wypowiedzią?

*(Prokurator w Prokuraturze Generalnej Włodzimierz Wolny: Konkretnych uwag to ja mam właściwie... no, nie chcę powiedzieć: sporo – ale to nie jest czas i miejsce, żeby na ten temat rozmawiać.)*

Dlatego, Panie Prokuratorze, nie zachęcam pana, tylko pytam, podobnie jak pana ministra Wojtunika, czy zechce pan złożyć te uwagi, żebyśmy mogli się z nimi zapoznać bardziej szczegółowo.

*(Prokurator w Prokuraturze Generalnej Włodzimierz Wolny: Oczywiście, jak najbardziej, mogę to złożyć...)*

Dobrze, dziękuję bardzo.

*(Prokurator w Prokuraturze Generalnej Włodzimierz Wolny: Dziękuję bardzo.)*

Proszę bardzo.

### **Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Wojciech Wiewiórowski:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Pozwolę sobie na ogólny szkic ze strony generalnego inspektora ochrony danych osobowych, również zapowiadając, że szczegółowe uwagi zostaną komisji przekazane w całości. Nie chcieliśmy ich przekazywać przed tą generalną dyskusją, która się odbywa dzisiaj.

Zdając sobie sprawę z tych wątpliwości, które już zostały wcześniej wyrażone, szczególnie dotyczących fizycznej możliwości wykonania przepisów, które zostały zaproponowane, dotyczących kontroli uprzedniej, generalnie nie mamy nic przeciwko rozwiązaniu, które zostało zaproponowane w ustawie. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że ono wywołuje – trudno powiedzieć, że dodatkowo, bo on jest podstawowy – problem: czy to będzie rzeczywiście

wykonalne. Z punktu widzenia ochrony danych osobowych tego typu rozwiązanie jest dobrym rozwiązaniem, niewątpliwie trzeba jednak brać pod uwagę kwestie praktyczne. Wróć do tego za chwilę, mówiąc o ewentualnej możliwości kontroli post factum i jej negatywnych stronach.

Co do stwierdzenia, że ta dyskusja się toczy i osiągnęła już pewne punkty kluczowe, na które zwrócił uwagę pan prokurator, to pragnę tylko przypomnieć, że ten materiał, który został przygotowany w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, został przygotowany w roku 2011 i w 2014 nie posunął się ani o krok do przodu, w związku z czym rzeczywiście dobrze, że Senat wywołuje sprawę i rozpoczyna tę dyskusję ponownie. Być może tamten materiał, który został wówczas przygotowany, można również wykorzystać, ale pamiętajmy, że przez ostatnie cztery lata... trzy lata, przepraszam, trzy lata z lekkim okładem – nic się nie zdarzyło w tym zakresie, więc dobrze, że zaczynamy dyskusję ponownie.

Pojawiły się już uwagi ze strony CBA. Pragnę tylko zauważyć, że CBA ma lepsze rozwiązania prawne niż te, które mają pozostałe podmioty reprezentowane na tym posiedzeniu, a to dlatego, że w 2010 r. ustawa o CBA przeszła dość poważną rekonstrukcję, jeżeli chodzi o kwestię zbierania i przetwarzania danych, więc niektóre rozwiązania proponowane w tym projekcie są tak naprawdę kopią rozwiązań, które istnieją w ustawie o CBA. Czyli nie należy tego traktować jako nowości, ponieważ to jest rozwiązanie, które jest stosowane przez jedną ze służb, a w pozostałych – z niewiadomych powodów jeszcze go nie wprowadzono. Przypomnę, że wtedy, w 2010 r., zapowiadano, że to jest pierwsza służba, w której przyjęto określone rozwiązania – na przykład dotyczące wewnętrznego pełnomocnika oraz sprawozdawania, w jaki sposób te dane są przetwarzane – a potem te rozwiązania będą wprowadzone do ustawodawstwa kolejnych służb.

Jednocześnie niektóre zmiany, które zostały zaproponowane, pozwolą wyeliminować problem owych statystyk, o których tutaj wspomniano, a które są rzeczywiście absolutnie niereprezentatywne. Nie należy się w żaden sposób kierować tymi milionami zapytań, które są wykorzystywane w polskich statystykach. One – po trosze z tych powodów, o których wspomniał pan minister Wojtunik – są niewiarygodne. Wynika to przede wszystkim z tego, że cały czas liczymy zapytania abonenckie, których to zapytań abonenckich na przykład Francuzi w ogóle nie liczą. To one stanowią zdecydowaną większość, jeżeli chodzi o te zapytania, które są kierowane do podmiotów prowadzących działalność telekomunikacyjną. Teraz pojawia się koncepcja, w jaki sposób przynajmniej poprawić statystyki i to, na ile jesteśmy w stanie powiedzieć, jak wygląda tak naprawdę korzystanie z danych retencyjnych, tych prawdziwych danych retencyjnych – powiedziałbym w ten sposób.

Ale cały czas nie jest rozwiązany jeden główny problem albo propozycja jego rozwiązania jest propozycją zmierzającą w kierunku kontroli sądowej, która – jak już powiedziano – może być trudna do wykonania. W służbach oraz w Policji istnieje kontrola wewnętrzna i dość dokładnie jest opisane, w jaki sposób będzie przeprowadzana, natomiast mamy kłopot z tym, jak powinna wyglądać kontrola zewnętrzna. Zaproponowano model sądowy, rzeczywiście bardzo trudny do wykonania przy tej liczbie

zapytań. Model kontroli post factum, która mogłaby się pojawić, też jest jakimś rozwiązaniem, problem w tym, że ona wymaga tego, do czego po części wzywał nas pan minister Wojtunik. Chodzi o odpowiedzialność karną tych, którzy złamali przepisy, a z tym mamy pewien problem. Czyli jeżeli istniałaby kontrola, która jest dokonywana post factum, to, co prawda, z jednej strony możemy ograniczyć konieczność rozpatrywania każdego pojedynczego wniosku przez prokuratury i sądy, ale z drugiej strony ci, którzy dzisiaj mogą w jakiś sposób sprawdzić, czy mieli rację, że chcą sięgnąć po jakieś dane – policjanci czy też funkcjonariusze służb – sprawdzić w ten sposób, że poddadzą to kontroli sądowej, w tym momencie nie poddawaliby tego kontroli sądowej, a sami poddawani byłiby kontroli przez sądy co do tego, czy przypadkiem prawa nie złamali. W przypadku nowej ustawy byłoby to trudne do zrealizowania.

Jedna drobna informacja. My jesteśmy nie tyle jednym z niewielu krajów, które nie wymagają podania danych przy zakupie karty prepaid, ile jednym z niewielu krajów, który nie ma krajowej listy abonentów. To prawda. Jeżeli chodzi o karty prepaid, to jest akurat pół na pół, bodajże piętnaście do trzynastu, jeżeli chodzi o kraje, które wymagają bądź nie wymagają tych danych przy zakupie karty prepaid.

Co do uwagi głównej ze strony generalnego inspektora ochrony danych osobowych, to pragnę zwrócić uwagę na to, że jedno rozwiązanie jest co prawda dobre, ale znowu wprowadza kolejną procedurę, której do tej pory nie mieliśmy w polskim prawie, a mianowicie te drobne zmiany w ustawie o ochronie danych osobowych, które zostały zaproponowane, powodują – mogą powiedzieć, że słusznie, ale musimy zdawać sobie sprawę z tego, na co się decydujemy – prawo złożenia skargi do GIODO na to, w jaki sposób przetwarzane są dane retencyjne. Czyli pojawia się cała procedura, od początku do końca, postępowania administracyjnego skargowego przed generalnym inspektorem ochrony danych osobowych, która może być później zaskarżana do sądu administracyjnego i sąd administracyjny będzie decydował o tym, czy decyzja ze strony generalnego inspektora była decyzją poprawną. Raz jeszcze powiem: nie neguję tego, to jest coś, o co sami wnosiliśmy, żeby była możliwość skargi, akurat padło na nas, będziemy musieli się z tym zmierzyć. Będzie to bardzo trudne zadanie, ale jesteśmy gotowi do tego, żeby się z nim zmierzyć, oczywiście w sytuacji, kiedy będziemy w stanie to fizycznie wykonać, mam na myśli choćby możliwości finansowe zapanowania nad tymi skargami, które w tym momencie wpłyną. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Odnutowałem pańską zapowiedź, że szczegółowe uwagi do tekstu zostaną złożone na piśmie.

Pan minister Wojtunik. Proszę bardzo.

### **Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący, za możliwość wypowiedzenia się w nawiązaniu do wypowiedzi ministra Wiewiórowskiego. W pełni zgadzam się z panem ministrem

Wiewiórowskim co do tego, że w przypadku nadużyć podczas pozyskiwania tego typu danych, jak i innych nadużyć w stosowaniu kontroli korespondencji podczas szeroko rozumianej pracy operacyjnej, funkcjonariusze, którzy takich nadużyć się dopuszczają, powinni ponosić za nie odpowiedzialność.

Mamy również pewną propozycję. Wydaje mi się, że ten system jest dosyć łatwy do uszczelnienia, ponieważ każdy funkcjonariusz, który przekroczy uprawnienia lub nie dopełni ciążących na nim obowiązków, podlega odpowiedzialności z art. 231 kodeksu karnego. To taki mityczny artykuł, którego się boją wszyscy funkcjonariusze, ale nie znam takich, którzy ponieśli z tego tytułu odpowiedzialność. Problem polega na tym, że przedawnienie stosowania tego artykułu wynosi pięć lat. Jeżeli, mówiąc obrazowo, cztery lata temu zarządziłem w sposób nieuprawniony, przekraczając uprawnienia, kontrolę operacyjną któregoś z panów senatorów, kogoś z państwa, to za rok, podczas drugiej kadencji, nie będę już mógł być za to ścigany. Ale widzimy pewne rozwiązanie i ono mogłoby polegać na tym, aby właśnie uszczelniając ten system i gwarantując obywatelom, że dane nie będą wykorzystywane nielegalnie, abyśmy nie mieli do czynienia z odmowami wszczęcia postępowania ze strony prokuratury czy umorzeniami, które wynikają z tego, że sprawa jest przedawniona, wprowadzić na przykład do art. 231 postać kwalifikowaną i oprócz postaci kwalifikowanych, które mówią o przekroczeniu uprawnień i niedopełnieniu obowiązków dla korzyści majątkowej czy korzyści osobistej, wprowadzić kolejny paragraf, który mówiłby o tym, że kto przekracza uprawnienia lub nie dopełnia obowiązków przy stosowaniu kontroli operacyjnej, zakupu kontrolowanego lub pobierania danych telekomunikacyjnych, podlega odpowiedzialności wyższej niż trzy lata. Wtedy mielibyśmy do czynienia z przedawnieniem dziesięcioletnim, a co się z tym wiąże, z możliwością realnego ścigania funkcjonariuszy – od szefów służb do tych najniższych funkcjonariuszy – i stworzenia systemu realnej odpowiedzialności za przekraczanie uprawnień w tym zakresie. Wydaje mi się, że to zagwarantowałyby... czy pozwoliłyby również opinii publicznej... czy ograniczyłyby możliwe ewentualne nadużycia i nieprawidłowości, bo wydaje nam się, że to nie procedura zarządzania kontroli operacyjnej, nie procedura wykorzystywania materiałów, ale nadużycia w wykorzystywaniu tych materiałów lub w tej procedurze są, czy mogą być, istotnym problemem dla wolności i praw obywatelskich. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Żartobliwie chciałbym zauważyć, że przykład działalności operacyjnej, który pan minister dał, nie mógł się spodobać senatorom, ale wierzymy, że całkowicie leży w pańskich możliwościach.

*(Wesołość na sali)*

*(Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik: To był tylko przykład, Panie Przewodniczący.)*

Proszę bardzo.



## **Przewodniczący Komisji Praw Człowieka przy Naczelnej Radzie Adwokackiej**

**Mikołaj Pietrzak:**

Nazywam się Mikołaj Pietrzak, jestem adwokatem i mam zaszczyt przewodniczyć Komisji Praw Człowieka przy Naczelnej Radzie Adwokackiej.

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Trzy lata temu Naczelna Rada Adwokacka wydała raport dotyczący retencji danych telekomunikacyjnych i z przyjemnością stwierdzam, że w projekcie, o którym dzisiaj mowa, wiele problemów zmierza do rozwiązania... i że projekt podejmuje wiele problemów zidentyfikowanych już wtedy, w 2011 r., przez adwokatów. Zresztą widzę na sali wiele osób, które występowały na konferencji w 2011 r.

W przeciwieństwie jednak do kilku moich przedmówców uważam, że projekt, o którym dzisiaj mowa, nie idzie wystarczająco daleko. Wydaje mi się, że to jest kwestia... W wypowiedziach pana prokuratora, pana ministra Wojtunika ujawniły się, przynajmniej w stosunku do poglądów reprezentowanych przez adwokaturę, pewne różnice co do filozofii państwa. Mówiąc obrazowo – i proszę wybaczyć odrobinę demagogii – to jest kwestia decyzji, czy państwo i czy służby... Czemu dajemy pierwszeństwo: prawom jednostki, którym to prawom ma służyć państwo, czy też konstruujemy prawo tak, żeby wygodniej było prowadzić czynności operacyjne. Ja jednak optuję za tym pierwszym i z tego wyprowadzam wniosek, że byłbym zadowolony, gdyby w projekcie, który dzisiaj jest przedmiotem państwa obrad, znalazł się dodatkowy mechanizm, to jest mechanizm pozwalający na realizację prawa czy autonomii informacyjnej, chronionej konstytucyjnie, to znaczy, żeby jednostka, której dane pozyskano, prędzej czy później – rozumiem, że ze względów operacyjnych może to być nawet pół roku później, rok później, dwa lata później – otrzymała informację, która służba pozyskała dotyczące jej dane, i informację, dlaczego te dane były pozyskiwane.

Słyszałem też już w debacie publicznej argumenty mówiące o tym, dlaczego jest to niemożliwe, dlaczego byłoby to utrudnione. Przytacza się chociażby przykłady uzyskania przez kontrwywiad danych telekomunikacyjnych dotyczących potencjalnych, mówiąc potocznie, szpiegów. Można wyłączyć taki obowiązek przedmiotowo, podmiotowo, ale to powinny być enumeratywnie wymienione przypadki. Co do zasady, jeżeli służby specjalne, służby policyjne uzyskują informacje o tym, z kim się łączę i kiedy się łączę, to powinienem o tym chociażby ex post się dowiedzieć. Tego mi zabrakło w projekcie.

Projekt, o którym dzisiaj mówimy, jest naprawdę planem minimum. Jeśli chodzi o argument, że prokuratura nie podoła obowiązkowi, to absolutnie przyjmuję do wiadomości, że ten argument jest trafny, tylko nie chciałbym, żebyśmy – ze względu na to, że obecnie prokuratura, obecnie sądy są nieprzygotowane do przyjęcia tych obowiązków, chociażby ze względu na liczbę prokuratorów, sędziów, na możliwości techniczne, budżet – zachowali w związku z tym status quo, ponieważ to stwarza sytuację, w której machniemy ręką na prawa i wolności jednostki ze względu na to, że prokuratura nie jest w stanie podołać obowiązkowi. To nie może być wystarczająca i zadowalająca nas odpowiedź.

Chciałbym się też ustosunkować do wypowiedzi pana prokuratora. Moje doświadczenia są odmienne od doświadczeń pana prokuratora. Widzę, że billingi są coraz częściej materiałem dowodowym w postępowaniach karnych. Mówię o tym, ponieważ nie dotyczy to bezpośrednio przedmiotu uregulowania, ponieważ mówimy o procesie, a nie o czynnościach operacyjnych, o działaniach o charakterze operacyjnym, ale w związku z tym, że coraz częściej w materiale dowodowym znajdują się billingi pozwalające ustalić, nie tylko kto, kiedy, z kim się łączył, ale gdzie się w przybliżeniu znajdował, chociażby na podstawie danych z BTS, w związku z tym ten materiał stanowi coraz częściej materiał dowodowy o innym charakterze niż podsłuchy, bo podsłuchy nie pozwalają ustalić, gdzie kto był w danym momencie, tylko co mówił, więc to są innego rodzaju okoliczności, które mogą być wykazane tymi dowodami.

Stawiam tezę, że informacje z tak zwanych billingów, w uproszczeniu, mają charakter równie poważnej ingerencji w prawo do poszanowania życia prywatnego jednostki, jak dane z podsłuchów, i powinny podlegać takim samym rygorom w procesie, jak informacje czy treść rozmów, czyli nagrania z podsłuchów, a co za tym idzie, uprawnione jest analogiczne stosowanie gwarancji, jeżeli chodzi o operacyjne pozyskiwanie danych i wykorzystywanie billingów dla celów operacyjnych, jak dla podsłuchów. Rozumiem, że są problemy techniczne, być może prokuratura nie jest właściwą jednostką, ale w związku z tym, że w projekcie, o którym dzisiaj mówimy, jednostka nie ma żadnej kontroli nad tym, czy służby specjalne i policyjne pozyskują dane jej dotyczące, czy nie, i co z nimi robią – przypominam, ta jednostka nigdy się nie dowiaduje o tym, że CBA, kontrwywiad, ABW, Agencja Wywiadu, Policja, uzyskują te billingi, nie dowiaduje się w ogóle – to minimum jest kontrola ex post przez jakiś organ, na którego niezależność możemy liczyć.

I dlatego, Panie Ministrze – kończąc już swoją wypowiedź, zwracam się do pana ministra Wojtunika – ta ustawa nie jest i nie może być traktowana jako wyraz braku zaufania do pana osobiście, do szefów służb, do poszczególnych funkcjonariuszy, tylko jest wyrazem zdrowej, demokratycznej kontroli polegającej na tym, co w Stanach Zjednoczonych nazywa się *system of checks and balances*, czyli wzajemnych mechanizmów kontrolnych i gwarancyjnych. Jest sprawą normalną w demokracji, że służby policyjne i specjalne podlegają kontroli pod kątem gromadzenia danych dotyczących obywateli. To nie jest wyraz braku zaufania. Równie chybione byłoby twierdzenie, że w ogóle istnienie możliwości zbierania danych przez służby specjalne jest wyrazem braku zaufania państwa wobec swoich obywateli. Konieczne jest kontrolowanie w jakiś sposób tych służb pod kątem prawidłowości ingerencji w prawa jednostki i naprawdę nie uważam, żeby proponowane rozwiązanie miały charakter przesadny. Dziękuję.

## **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję.

Kto chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo.

## Prezes Fundacji „Panoptykon” Katarzyna Szymielewicz:

Dziękuję bardzo.

Katarzyna Szymielewicz, prezeska Fundacji „Panoptykon”.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Cieszę się, że mogę zabrać głos po mecenasie Pietrzaku, bo z wieloma uwagami, szczególnie z ostatnią, zgadzam się w stu procentach. Nie będę powtarzać tego, co zostało powiedziane, tylko przypomnę, że Fundacja „Panoptykon” złożyła na ręce marszałka Senatu list, w którym przedstawiliśmy już nasze ogólne uwagi odnoszące się do tego, jak takie zmiany mogłyby wyglądać, i jak najbardziej deklaruje, że przedstawimy również szczegółowe uwagi do tego projektu na piśmie, i to deklaruje, i to uczynimy, gdy tylko dowiemy się, jaki jest termin na ich przedstawienie, bo chcielibyśmy mieć czas na odpowiednie ich przygotowanie.

Jeśli chodzi ogólnie o to, jak oceniamy tę regulację, to uważamy – podobnie jak powiedział to mój przedmówca – że kierunek jest bardzo dobry, choć miejscami rzeczywiście jest ona niewystarczająca, a miejscami idzie za daleko. I w tym może się różnimy, bo dostrzegamy też, że w pewnych fragmentach projekt ustawy podobnie traktuje różne sytuacje, i to chciałabym podkreślić szczególnie mocno. O ile zgadzamy się w pełni z mecenasem Pietrzakiem, że kontrola nie jest wyrazem braku zaufania i kontrola tej materii jest niezbędna, a dziś jest daleko niewystarczająca, o tyle widzimy różnice w modelu kontroli, o jakim rozmawiamy, w zależności od stopnia ingerencji w prywatność. Ten stopień ingerencji w prywatność będzie różny – i my to rozumiemy – w zależności od etapu postępowania czy etapu działania służb czy Policji.

Podam konkretny przykład: z innym rodzajem ingerencji w prywatność mamy do czynienia wówczas, kiedy Policja czy CBA pobiera ze stacji przekaźnikowej BTS dane wszystkich logujących się telefonów i sprawdza ten zbiór danych, nie mając jeszcze na uwadze żadnej konkretnej osoby, a z innym, kiedy pobiera dane osoby podejrzaney, nawet jeśli nie jest to etap żadnego postępowania karnego, tylko wcześniejszy, i rozpracowuje ją, mówiąc kolokwialnie, pobierając jej billingi za miesiąc czy rok, i analizuje siatkę jej powiązań. To są inne sytuacje i one zasługują na inne traktowanie w ustawie. O ile rozumiem, że w tej pierwszej sytuacji kontrola sądu byłaby niezasadna czy fikcyjna i mogłaby też prowadzić do efektu przeciwnego do zamierzonego w postaci przymusu identyfikacji tych wszystkich osób, które znalazły się w BTS, w jego zasięgu, choćby po to, żeby je poinformować czy też, żeby zbadać, czy nie doszło do nadużyć, o tyle w tej drugiej sytuacji, kiedy jest to konkretna osoba i bardzo daleko idąca ingerencja w jej prywatność, nie widzimy powodu, dla którego prokurator czy sąd nie mógłby się takiej sprawie przyjrzeć i nie mógłby być poproszony o zgodę – czy ex post, czy uprzednią, to jest do dyskusji.

Podkreślam to, ponieważ tego w projekcie nie ma, a te różne poziomy kontroli mogłyby odpowiedzieć na wątpliwości, które zasadnie zgłaszają też przedstawiciele służb, a jednocześnie dać to, o co my zabiegamy od lat, czyli realną zewnętrzną kontrolę nad pobieraniem billingów

i danych lokalizacyjnych w tych przypadkach, w których to faktycznie uderza w prawa jednostki i ingeruje w jej prywatność.

Jeśli chodzi o inne aspekty tego projektu, to uważamy, że niezbędna jest również kontrola wewnętrzna, czyli model, który działa dobrze w CBA, powinien być zastosowany w innych służbach – o tym już mówił minister Wiewiórowski. Ale, naszym zdaniem, to nie wyczerpuje warunków kontroli, ponieważ z definicji dopiero kontrola zewnętrzna i ten *system of checks and balances*, o którym mówił mecenas Pietrzak, gwarantują niezależność.

Zgadzamy się również z tym, żeby ograniczyć katalog spraw, w których mogą być pobierane billingi, ale też dostrzegamy, że on dzisiaj w tym projekcie jest zbyt mocno ograniczony, nie ma tam choćby sytuacji nagłego zagrożenia życia, porwań i innych przestępstw, które, naszym zdaniem, również uzasadniają dostęp do billingów.

Jeśli chodzi o procedurę działania w nagłych przypadkach, to ona musi istnieć również w interesie obywateli. Policja i inne służby muszą mieć możliwość pobierania takich danych w sposób szybki w sytuacjach, w których chodzi o ludzkie życie czy też kiedy uzasadniają to inne względy. O tym też trzeba pamiętać i my to również dostrzegamy jako organizacja broniąca praw człowieka.

Wreszcie to, czego nam zupełnie brakuje w tym projekcie, to procedura niszczenia danych, której – jeśli się nie mylę – projekt jeszcze nie przewiduje, nie rozstrzyga tego, że to powinno być wyraźnie przewidziane. Ponadto prawo do informacji, o którym mówił mecenas Pietrzak, to również jest ważny aspekt, który powinien być uregulowany.

Tyle, jeśli chodzi o uwagi najbardziej ogólne. Jeśli chodzi o uwagi szczegółowe, to przedstawimy je na piśmie. Dziękuję bardzo.

## Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Proszę.

## Zastępca Dyrektora Departamentu Nadzoru w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Mirosław Hakiel:

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Mirosław Hakiel, zastępca dyrektora Departamentu Nadzoru w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Są ze mną przedstawiciele służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych lub nadzorowanych przez ministra spraw wewnętrznych, Policji i Straży Granicznej, którzy być może też będą chcieli się osobno wypowiedzieć, ale na wstępie od razu powiem, żeby nie przedłużać i nie odnosić się szczegółowo do proponowanych rozwiązań, że również przedstawimy nasze uwagi na piśmie i tak samo jak pani prezes prosimy o określenie terminu, tak żeby można było w sposób precyzyjny i wyczerpujący odnieść się do proponowanej ustawy.

Jeśli chodzi o pewne ogólne uwagi do tej propozycji ustawowej, to zgadzamy się z panem ministrem Wojtunikiem. Nie podważając w żadnym wypadku zasadności doskona-

lenia kontroli zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej nad pozyskiwaniem i wykorzystywaniem danych oraz zasadności wprowadzenia skutecznego ścigania nieprawidłowości – na razie można powiedzieć „ewentualnych” – uważamy równocześnie, że być może lepszym sposobem wprowadzenia rozwiązań kontrolnych zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych byłoby uszczegółowienie istniejących już zapisów w ustawach o Policji i Straży Granicznej, które przewidują, kiedy można pozyskiwać dane, kiedy powinny być przekazane do prokuratury oraz kiedy i w jaki sposób powinny być zniszczone.

Jesteśmy przekonani, że proponowane procedury pozyskiwania danych w tym projekcie ustawy w sposób znaczący ograniczą możliwości skutecznego ścigania sprawców. Nie rozumiemy też do końca, dlaczego nie przewidują możliwości zapobiegania popełnianiu przestępstw.

W odniesieniu do filozofii państwa, to wydaje mi się, że różnica jednak nie polega na wyborze między wygodą służb a wolnością jednostki. Naszym zdaniem faktyczna różnica dotyczy bezpieczeństwa i skuteczności służb działających na rzecz wolności jednostki oraz wolności jednostki ograniczonej przez brak poczucia bezpieczeństwa z uwagi na nieskuteczne służby. I to na dzisiaj tyle. Szczegółowe uwagi przedstawimy na piśmie. Dziękuję.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję.

Nawiązując do tego pytania, które się już powtarza, proponuję, żeby te szczegółowe uwagi, które państwo chcą zgłosić, przesłać do końca tego miesiąca. To jest mniej więcej jeden miesiąc. Ponieważ to nie jest pierwsza debata i projekt jest znany, mógł być poznany wcześniej, to myślę, że to będzie wystarczająco dużo czasu.

Kto chciałby jeszcze zabrać głos?

Proszę.

### **Radca w Biurze Spraw Wewnętrznych w Komendzie Głównej Policji Marek Ślizak:**

Młodszy inspektor Marek Ślizak, Komenda Główna Policji.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Przedstawimy pisemne uwagi, które zostaną przygotowane wspólnie z MSW i w imieniu wszystkich służb podległych MSW, ale chciałbym w kilku słowach powiedzieć, co zaproponowana regulacja oznacza w praktyce dla Policji, ponieważ wszyscy dość ogólnie mówimy na temat pozyskiwania danych wymienionych w art. 180c i 180d, a niestety diabeł tkwi w szczegółach i trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, co to znaczy dla Policji.

Art. 19 ustawy o Policji określa dość wąski katalog przestępstw, w których Policja może stosować kontrolę operacyjną. Ten sam katalog przestępstw zaczyna obowiązywać w tym momencie do pozyskiwania danych telekomunikacyjnych, których pozyskiwanie nie jest tak znaczącą ingerencją w prywatność, o czym już była mowa, nie będę się powtarzał. W regulacji ujęty jest art. 66 kodeksu wy-

kroczeń, czyli fałszywy alarm, za to ominięta jest regulacja z art. 224a kodeksu karnego, czyli przestępstwo, które dotyczy dokładnie tego samego.

Co dalej? Rezygnujemy z pozostałych przestępstw, w ogóle z możliwości pozyskania przez Policję danych telekomunikacyjnych z pozostałych artykułów. I teraz przytoczę tylko kilka, bo nie będę wymieniał całego kodeksu karnego i pochodnych. Rezygnujemy z takich przestępstw, jak: groźba karalna, która najczęściej odbywa się przez telefon, złośliwe nękanie zwane stakingiem, które niedawno zostało skodyfikowane jako przestępstwo. Policja nie będzie miała możliwości w ogóle pozyskać danych telekomunikacyjnych, które są najczęściej podstawowe w przypadku tego przestępstwa. Kolejne: wpływanie na czynności urzędowe, zmuszenie do określonego zachowania i wspomniane przestępstwo z art. 224a. Kolejne przestępstwa, o których chciałbym tylko wspomnieć: kradzież mienia wielkiej wartości, kradzież z włamaniem, bójka i pobicie – które jest podstawowym zarzutem stawianym pseudokibicom. Przykład ich działalności mieliśmy w ostatni weekend. To trochę demagogia – sprawcy takich przestępstw są ścigani w ramach przestępczości stadionowej. Wyłączamy w tym momencie kwestię pozyskiwania danych telekomunikacyjnych, a umówmy się, w „c” i „d” jest bardzo dużo tych danych, między innymi dotyczących lokalizacji telefonów. W jaki sposób szukać ludzi, którzy organizują „ustawkę”, skoro nie możemy ich zlokalizować?

Nie rozwijając tego wątku, przejdźmy jeszcze do przestępczości internetowej. W przypadku wykrywania przestępczości internetowej bądź ujawniania przestępczości w internecie, następuje zbieg dwóch ustaw: ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną i prawa telekomunikacyjnego, więc jeśli chodzi o postawienie kropki nad „i”, wisienski na torcie: danych IP i abonenta, który umieścił daną informację w sieci, bądź osoby, która wysłała daną groźbę, to niestety, art. 19 ustawy o Policji tego nie przewiduje, w związku z czym, już witając się z gąską, Policja nie uzyska informacji, kto to wykonał.

Cała reszta danych mieści się w ustawie o świadczeniu usług drogą elektroniczną, zaś ten jeden fragment jest akurat w art. 180d. Przestępczość internetowa będzie poza naszym zasięgiem. Pamiętajmy o tym, że jest to jeden z priorytetów zwalczania przestępczości internetowej i w ten sposób ograniczamy sobie jedno z podstawowych narzędzi. Pytanie, czy tą jedną regulacją to zrobić?

Kończę już, bo chciałbym ograniczyć czas wystąpienia, ale myślę, że musimy sobie wyjaśnić, co znaczy „W przypadkach niecierpiących zwłoki”. To tak ładnie brzmi w ustawie o Policji w art. 19, ale Polska to Polska powiatowa, Szanowni Państwo. Innymi słowy, mamy około czterystu jednostek szczebla powiatowego, z miejskimi to jest około czterystu sześćdziesięciu. One się mieszczą jeszcze w miastach wojewódzkich. Jak to wygląda, jeżeli komendant powiatowy zechce pozyskać jakiegokolwiek dane telekomunikacyjne? Prześledźmy tryb odnoszący się do tych „przypadków niecierpiących zwłoki”, ten krótszy. Trzeba napisać wniosek, trzeba się z nim udać do komendy wojewódzkiej Policji, następnie do prokuratora okręgowego właściwego ze względu na siedzibę tej komendy, następnie do komendanta wojewódzkiego. I ta regulacja



również nie odpowiada na pytanie: czy z tym wnioskiem jedziemy do operatora w Warszawie, czy też znajdziemy jakieś inne rozwiązanie, jak mu ten wniosek dostarczyć. Pojawia się kolejny problem techniczny: czy operatorzy są gotowi przyjąć wnioski, z których część będzie niejawną z uwagi na ich treść, czy może chcemy ujawniać treść wniosków operatorom? To jest pytanie takie zupełnie poboczne, zostawmy to na marginesie tego wszystkiego.

Najszybsze zarządzenie kontroli operacyjnej – bo do tego się odnośmy – to jest dwanaście godzin w tych „przypadkach niecierpiących zwłoki”, czasem dwadzieścia cztery godziny.

Biorąc pod uwagę to, o czym wspomniał pan prokurator, to znaczy ustalenie lokalizacji porywacza, który właśnie do nas zadzwonił, zajmie to Policji dwa dni. Rzeczywiście spadnie ilość wniosków, bo po co nam informacja, gdzie porywacz był dwa dni temu. Po co mamy o to pytać? Jak mamy działać w tej sytuacji?

Kierunek zmian jest jak najbardziej właściwy, tylko NIK mówił o wzmożeniu kontroli, a nie o paraliżu służby. Kontrola – jak najbardziej tak. Rozważmy może ustanowienie pełnomocnika. Rozważmy może kontrolę następczą, ale nie paraliżujemy tej drogi w momencie, kiedy my potrzebujemy danych już, tu i teraz.

Wracam jeszcze do katalogu. Trzeba zastanowić się nad jedną kwestią: poszukiwania osób ukrywających się przed organami ścigania. Znowu możemy wykorzystać to tylko wobec osób wymienionych w art. 19, ściganych z takich artykułów, więc pozbawiamy się możliwości poszukiwania innych osób. Tajemnicą poliszynela – nie ujawniam żadnej tajemnicy – jest to, że osoby poszukiwane najczęściej „wpadają” na kontaktach z rodziną, znajomymi, tak najlepiej ich szukać. Rezygnujemy w tej chwili z poszukiwania 70% osób, bo będziemy się opierać tylko na innych formach pracy operacyjnej, które w przypadku poszukiwań osób ukrywających się przed organami ścigania nie są tak skuteczne.

Kolejny problem to osoby zaginione. Jeżeli w grę wchodzi tylko przestępstwa i w dodatku tylko wymienione w art. 19 ustawy o Policji, to czy należy uwzględnić zaginione w lesie dziecko z telefonem komórkowym, czy nie? Jeżeli nawet rozszerzymy ten katalog o to dziecko i zagrożenie tego dziecka, to za dwanaście godzin będziemy wiedzieć, gdzie było dwanaście godzin temu. Podkreślam: w sytuacji, w której zastosujemy najszybszy tryb. Biorąc pod uwagę wypowiedź pana prokuratora i nierozstrzygniętą kwestię, czy wniosek ma być dostarczony do operatora, jest to wiedza historyczna.

Jeszcze tylko sekundkę chciałbym poświęcić kradzieżom samochodów. Przez ostatnie dziesięć lat udało się ograniczyć o 90% liczbę skradzionych samochodów. W Niemczech, gdzie regulacje dotyczące ustaleń telekomunikacyjnych są bardzo restrykcyjne, liczba ta wzrosła chyba o 40%, z tego, co pamiętam, ponieważ nie sposób jest zwalczać tego rodzaju przestępczości. On najprawdopodobniej nigdy nie znajdzie się w katalogu w art. 19, bo byłoby to nieuzasadnione. Kontrola operacyjna to działania zbyt dużego kalibru, aby stosować ją do kradzieży mienia.

Wiążąc jedną regulację z drugą regulacją, popełniamy taki błąd. Proszę wybaczyć, że wdałem się w te szczegóły, ale chciałem, żeby było wiadomo, że to, co nazywa się

„przypadkami niecierpiącymi zwłoki”, oznacza w praktyce zlokalizowanie człowieka, którego poszukujemy, po kilku dobach. Rzeczywiście spadnie liczba wniosków, ponieważ ta czynność stanie się absolutnie bezskuteczna. Dziękuję, pozostałe uwagi wyrażymy na piśmie.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze chciałby się wypowiedzieć?

Czy panowie senatorowie chcieliby się wypowiedzieć?

Pan senator Knosala.

### **Senator Ryszard Knosala:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja króciutko, ale zdecydowanie. Otóż chyba wszyscy jesteśmy przekonani o tym, że problem istnieje. Wiemy też, że były podejmowane próby jego rozwiązania przez ostatnie lata. Wiemy również, że do końca kadencji parlamentu został rok, maksimum – półtora roku, i wydaje mi się, że powinniśmy również i to uwzględnić, bo wiadomo, że jeśli pewne projekty legislacyjne nie zostaną zakończone w tej kadencji, to w następnej kadencji będziemy zaczynali od zera.

Według mnie i według tych opinii, które usłyszałem, przedstawiony projekt jest niewykonalny. Nie będę go popierał i zgadzam się, że trzeba przyjąć inny szkielet, inny kręgosłup tego projektu, właśnie idący w kierunku kontroli, w kierunku nawet karania i ścigania tych, którzy nadużywali uprawnień. Padały w tej sprawie bardzo konkretne propozycje.

Wydaje mi się też, że problem jest na tyle złożony, iż należy podchodzić... Są takie dwie metody: metoda małych kroków i metoda rewolucyjna. W tym wypadku wydaje mi się, że materia jest tak delikatna, że wskazane byłoby, aby przyjąć tę metodę małych kroków. Uda się jeden mały krok zrobić, można zrobić następny mały krok – w tym właśnie wyznaczonym kierunku. I tak jak mówię, byłoby to jeszcze do zrealizowania w tej kadencji. Dziękuję.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję.

Pan senator chciałby się wypowiedzieć?

### **Senator Robert Mamoń:**

Ja też krótko. Absolutnie nie zgadzam się z kolegą. Uważam, że Najwyższa Izba Kontroli wykonała bardzo dobrą pracę. Popieram w całości projekt złożony przez Biuro Legislacyjne i chciałbym serdecznie panu mecenasowi podziękować za głos, bo to jest ten kierunek, w którym powinniśmy iść. Rozumiem, że służby mają swoją pracę do wykonania, mają swoje cele, niech to realizują, ale to musi być pod kontrolą. Dziękuję bardzo.



**Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję.

Kto z panów senatorów jeszcze chciałby zabrać głos?

Skoro nie ma chętnych do zabrania głosu, to w takim razie zakończymy debatę nad tym punktem dzisiejszego porządku obrad. Oczywiście jest, że zapowiedziane przez poszczególnych mówców szczegółowe uwagi do projektu ustawy zostaną po złożeniu ponownie rozpatrzone przez komisję i dopiero na tej podstawie zostaną podjęte odpowiednie uchwały komisji co do dalszego biegu tej inicjatywy, która zrodziła się – miejmy to jednak na uwadze – w następstwie działania organu kontroli państwowej, mającego jakieś swoje uzasadnienia zgłoszonych zastrzeżeń, na podstawie których komisja zajęła się tymi sprawami. Oczywiście komisja ma na uwadze – może nawet przede wszystkim to ma na uwadze – że służby wykonują swoje zadania w obronie bezpieczeństwa obywateli i bezpieczeństwa państwa i w tej pracy nie mogą mieć postawionych zbyt wysokich wymagań i zbyt daleko idących ograniczeń. Ale trzeba umieć wyważyć te kompetencje, które są potrzebne do zapewnienia bezpieczeństwa obywateli i państwa, i zestawić je z uprawnieniami obywateli, którzy chcieliby się cieszyć swoją wolnością i swoimi prawami, także wolnością w zakresie wymiany korespondencji i zachowania jej w tajemnicy. To mamy na uwadze.

Widzę, że pan minister Wiewiórowski sygnalizuje, że chciałby jeszcze zabrać głos. Bardzo prosimy uzupełnić wypowiedź.

**Generalny Inspektor  
Ochrony Danych Osobowych  
Wojciech Wiewiórowski:**

Jeżeli mogę, to pozwolę sobie tylko na jedno dodatkowe zdanie. Raport, o którym wspominał pan prokurator, został przygotowany 4 lipca 2011 r. Został wówczas przekazany do wiadomości publicznej przez komisję, której przewodniczył pan minister Jacek Cichocki. Raport został przygotowany na koniec kadencji Sejmu, dlatego że wiadomo było, że w tamtej kadencji Sejmu nie da się niczego więcej zrobić, w związku z czym przygotowano raport, żeby w nowej kadencji parlament mógł zająć się tą sprawą ponownie, a rząd – przygotować odpowiednie rozwiązania.

Jeżeli cała dyskusja, którą w tej chwili rozpoczynamy dzięki państwu zaangażowaniu jako Senatu, zakończy się w lipcu 2015 r. przygotowaniem kolejnego raportu w związku z tym, że nie będzie możliwości uchwalenia aktu prawnego przed kolejną kadencją, to będzie to rzeczywiście metoda małych kroków, ponieważ jedynym krokiem z tego raportu pana ministra Cichockiego, który wprowadzono, była kwestia ograniczenia okresu retencyjnego o rok, co nie podwyższyło w żaden sposób bezpieczeństwa obywateli, natomiast utrudniło pracę służb i Policji.

**Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję.

To już krótko bardzo proszę.

**Zastępca Szefa  
Centralnego Biura Antykorupcyjnego  
Maciej Klepacz:**

Maciej Klepacz, zastępca szefa CBA.

Przepraszam, Panie Przewodniczący, że dopiero w tym momencie, ale chciałbym dopowiedzieć coś, żeby nam to nie umknęło w tej dyskusji obecnej i przyszłej.

Mianowicie chciałbym przypomnieć państwu, że w Trybunale Konstytucyjnym oczekuje na rozpatrzenie pięć bodajże połączonych wniosków rzecznika praw obywatelskich oraz prokuratora generalnego, które dotyczą kontroli operacyjnej, ale także danych telekomunikacyjnych. Niestety, nikt z nas nie potrafi przewidzieć, kiedy Trybunał rozpatrzy te wnioski, niemniej jednak dla wszystkich nas jest oczywiste, że wyrok Trybunału w tej sprawie będzie istotną przesłanką tego, w jakim kierunku powinny zmierzać rozwiązania dotyczące kontroli operacyjnej, danych telekomunikacyjnych, całego tego obszaru, o którym dzisiaj rozmawiamy.

Chciałbym tylko o tym przypomnieć, bo może się okazać, że projekt przygotowany przez komisję nie będzie spójny z tym, co orzeknie Trybunał Konstytucyjny, i będziemy mieć wtedy lekką konfuzję. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Michał Seweryński:**

Panie Ministrze, my mamy świadomość tego, jakie sprawy przez nas rozpatrywane są jednocześnie w Trybunale, patrzmy na to bardzo uważnie i niewątpliwie będziemy brać to pod uwagę w odpowiedniej fazie, jeżeli takie orzeczenia zapadną.

Co do innych kwestii, to chciałbym się ograniczyć tylko do tego, że komisja sama zadecyduje o tym, czy, a jeśli tak, to w jakiej formie, w jakim zakresie, podejmie działania w sprawie, która jest dzisiaj rozpatrywana. Na pewno będzie pracować do końca kadencji, niezależnie od tego, jakie perspektywy powodzenia ma taka czy inna nasza inicjatywa. Nie moglibyśmy się zgodzić na to, żeby spasować, kierując się argumentem, że skoro już niewiele zostało do końca kadencji, to niewiele się zrobi.

Dziękuję wszystkim państwu za obecność, za wypowiedzi. Liczymy na zapowiedziane uwagi szczegółowe.

Zamykam posiedzenie w tej części, która dotyczy tego punktu naszego porządku obrad.

*(Przerwa w obradach)*

**Przewodniczący Michał Seweryński:**

Proszę państwa, wznawiam obrady senackiej Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, dotyczące trzech ostatnich punktów naszego porządku obrad.

Witam pana ministra Chmielewskiego, witam panią minister Rajewicz, witam wszystkich przedstawicieli Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, kuratorów, wszystkie osoby zainteresowane naszym dzisiejszym porządkiem obrad.

Proszę państwa, wszystkie trzy punkty naszego posiedzenia dotyczą rozpatrzenia problemów wskazanych przez rzecznika praw obywatelskich: problemu korzystania przez kuratorów sądowych z prawa do obrony w postępowaniu

dyscyplinarnym, problemu naruszenia równego traktowania ze względu na orientację seksualną i problemu penalizacji zachowania polegającego na wywieraniu przymusu na osobę za pośrednictwem oddziaływania na rzecz w kontekście praktyk stosowanych przez właścicieli kamienic, mających na celu zmuszenie lokatorów do opuszczenia mieszkań. To ostatnie sformułowanie jest skomplikowane, ale wiemy, o co chodzi.

Mam taką propozycję, która może usprawnić przebieg naszego posiedzenia. Jeżeli nie usłyszę głosów sprzeciwu ze strony panów senatorów, to będziemy tę propozycję realizować. Mianowicie chciałbym zaproponować, żeby przedstawiciele Biura Rzecznika Praw Obywatelskich zreferowali wszystkie te trzy sprawy w kolejności, w jakiej uważają za stosowne, bo tak czy inaczej to jest sygnalizacja problemów, które powinny być przedmiotem naszej dzisiejszej debaty. Wiem też, że Biuro Legislacyjne ma przygotowane trzy wstępne opinie do każdej z tych spraw, więc następnie wysłuchalibyśmy tych opinii, a potem wypowiedzi innych zainteresowanych osób i przede wszystkim wypowiedzi członków komisji. Założenie moje jest takie, że ze względu na to, iż te sprawy poznamy dzisiaj po raz pierwszy i że to będą wypowiedzi wstępne, nie będziemy prowadzić formalnych głosowań, jeżeli panowie senatorowie się zgodzą. Wobec tego uważam za dopuszczalne takie łączne przedstawienie tych wszystkich spraw bez szczegółowego rozbicia, a potem dyskusja i wypowiedzi będą dotyczyły każdej z tych spraw z osobna, oczywiście w zależności od tego, czym kto jest zainteresowany.

Czy panowie senatorowie nie zgłaszają zastrzeżeń do tej koncepcji?

Nikt nie zgłasza zastrzeżeń. Dziękuję bardzo.

Będziemy procedować w sposób, który przed chwilą wyjaśniłem.

Proszę zatem przedstawicieli rzecznika praw obywatelskich o zreferowanie kolejno tych spraw z wyraźnym znaczeniem, kiedy jedna się kończy, a zaczyna następna.

### **Dyrektor Zespołu Prawa Karnego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich Marek Łukaszuk:**

Szanowny Panie Przewodniczący, ogromnie dziękuję. Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

W przedstawionej Wysokiej Komisji informacji prawnej w sprawie problemu penalizacji zachowania polegającego na wywieraniu przymusu na osobę za pośrednictwem oddziaływania na rzecz w kontekście praktyk stosowanych przez właścicieli kamienic, mających na celu zmuszenie lokatorów do opuszczenia mieszkań, zawarta jest informacja o sygnalizowanym przez rzecznika praw obywatelskich niepokoju wynikającym z obserwowanej w naszym kraju narastającej trudnej sytuacji lokatorów, którzy nie tylko zgłaszają wnioski do rzecznika praw obywatelskich, ale też informują media i również za pośrednictwem mediów rzecznik ma sposobność podejmowania takich spraw w aspekcie indywidualnym – z różnym wszelako skutkiem.

Jako egzemplifikację niech mi wolno będzie przytoczyć casus z Poznania, kiedy zmuszono lokatorów do opuszczenia mieszkań poprzez odłączenie mediów, ale też i dewasto-

wanie kamienicy, zalewanie mieszkań wodą przez nowego właściciela. W tej sprawie rzecznik praw obywatelskich skierował stosowne wystąpienie do wielkopolskiego komendanta wojewódzkiego Policji z prośbą o przedstawienie stosownych wyjaśnień. Otrzymaliśmy informację, że nieprawidłowości te zostały objęte szczególnym nadzorem ze strony prokuratury, wszczęto postępowanie o przestępstwo z art. 190a. Właścicielowi przedstawiono zarzut uporczywego nękania lokatorów.

Sprawy indywidualne dały rzecznikowi asumpt do ponownego przeanalizowania problemu. Pierwsza refleksja: w poprzednim stanie prawnym art. 167 §1 kodeksu karnego z 1969 r. stanowił, że przestępstwem mogło być każde działanie mające na celu zmuszenie innej osoby do określonego zachowania się. Na przykład poprzez przytoczone przeze mnie przykłady nagannego odłączenia mediów czy nawet zamurowania drzwi wejściowych do budynku w celu zmuszenia lokatorów do wyprowadzenia się.

W obecnym stanie prawnym, mówimy teraz o art. 191 §1 kodeksu karnego z 1997 r., przestępstwem jest wyłącznie stosowanie przemocy wobec osoby. Drugą formą czynności wykonawczej nadal pozostaje groźba bezprawna. Orzecznictwo Sądu Najwyższego, które zostało ukształtowane na tle art. 191 nowego kodeksu karnego, nie pozostawia w tej mierze żadnych wątpliwości. Sąd Najwyższy w uchwale z 1998 r. wyraził pogląd, że przemoc jako forma zmuszania w rozumieniu powołanego przeze mnie artykułu kodeksu karnego może polegać tylko na bezpośrednim fizycznym oddziaływaniu na człowieka i nie obejmuje oddziaływania pośredniego. Oczywiście ta uchwała nie miała mocy wiążącej erga omnes. Niemniej to orzeczenie Sądu Najwyższego – ta uchwała – kształtowało dalsze orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. Co więcej, w doktrynie spotykamy poglądy w zasadzie zbieżne z przytoczonym orzecznictwem. Jeśli chodzi o rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego, to Trybunał Konstytucyjny badał te kwestie ograniczenia penalizacji zachowań w art. 191 w relacji do art. 167 poprzedniego kodeksu karnego, oceniając zasadność skargi konstytucyjnej, i w wyroku z 9 października 2001 r. stwierdził jednoznacznie, że art. 191 kodeksu karnego jest zgodny z art. 30 w związku z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Trybunał stwierdził, że nie ulega wątpliwości, iż intencją twórców nowego unormowania było zawężenie katalogu zachowań kryminalizowanych na podstawie art. 191. Co więcej, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że przyjęcie przez ustawodawcę, iż do rozstrzygania sporów w sprawach o zmuszanie, w których nie dochodzi do stosowania bezpośredniej przemocy wobec osoby, lecz mamy do czynienia z oddziaływaniem na jej wolę za pomocą postępowania z rzeczą, właściwa jest droga cywilnoprawna, a nie karnoprawna, i nie stanowi to tym samym wystarczającej przesłanki dla uznania, że zostały przekroczone granice swobody ustawodawczej.

Rzecznik praw obywatelskich, mając oczywiście na uwadze jednoznaczne stanowisko Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego, skierował wystąpienie postulatywne do ministra sprawiedliwości, wnosząc o podjęcie inicjatywy legislacyjnej w celu zmiany tego uregulowania. Uprzednio kierował też wystąpienia do przewodniczącego Komisji do

spraw Reformy Prawa Karnego oraz do marszałka Sejmu w 2002 r., jednak bez rezultatu. W 2012 r. minister sprawiedliwości w odpowiedzi na ten postulat rzecznika praw obywatelskich powołał się na utrwalone już orzecznictwo Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego, uznając, że właściwa droga ochrony praw konstytucyjnych znajduje się w postępowaniu cywilnym bądź w postępowaniu administracyjnym. Co więcej, zaprezentował pogląd, że istniejące instrumenty – przede wszystkim cywilnoprawne – są wystarczające dla ochrony tych konstytucyjnych praw i wolności, a nadto, że prokurator może żądać postępowania w trybie art. 7 kodeksu postępowania cywilnego w każdej sprawie lub wziąć udział w toczącym się postępowaniu, jeśli jego zdaniem wymaga tego ochrona praworządności, praw obywateli i interesu społecznego.

W tej sytuacji...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Przepraszam?

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Sprawa jest już jasno zarysowana.

*(Dyrektor Zespołu Prawa Karnego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich Marek Łukaszuk: Tak.)*

Chciałbym zapytać: jaka jest konkluzja czy też wniosek zawarty przez rzecznika praw obywatelskich w konkluzji?

Dyrektor Zespołu Prawa Karnego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich Marek Łukaszuk:

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Otóż konkluzja jest taka: rzecznik praw obywatelskich wyczerpał ustawowe środki prawne, które mogłyby przyczynić się do zmiany stanu prawnego. Rzecznik praw obywatelskich postuluje przywrócenie zapisu brzmienia art. 167 kodeksu karnego z 1969 r., by umożliwić w ten sposób penalizację zachowań polegających na oddziaływaniu poprzez rzecz na osobę dotkniętą naruszeniem prawa.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Sprawa jest jasna. Dziękuję bardzo.

*(Dyrektor Zespołu Prawa Karnego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich Marek Łukaszuk: Dziękuję uprzejmie.)*

W takim razie proszę o następny referat w dowolnej kolejności, zawsze z tą konkluzją, do czego zmierza urząd rzecznika praw obywatelskich.

### **Dyrektor Zespołu Prawa Pracy i Zabezpieczenia Społecznego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich Lesław Nawacki:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Druga kwestia dotyczy problemu niekonstytucyjnej regulacji zawartej w art. 60 ust. 1 ustawy o kuratorach sądowych. Mianowicie przepis ten ogranicza możliwość wyboru obrońcy w postępowaniu dyscyplinarnym jedynie do kuratorów zawodowych. W opinii rzecznika praw obywatelskich – a sprawę tę badał na podstawie jednej ze skierowanych do niego skarg – to ograniczenie stanowi

nieproporcjonalne ograniczenie prawa do obrony, a więc można temu przepisowi, tej normie postawić zarzut niekonstytucyjności z podobną argumentacją, jaką wcześniej rzecznik wykorzystał, analizując regulacje prawne zawarte w art. 89 ust. 5 ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli. Tam było podobne ograniczenie prawa do wyboru obrońcy w postępowaniu dyscyplinarnym jedynie do pracowników mianowanych. Biorąc pod uwagę to, że od 2009 r. rzecznik bezskutecznie występuje do ministra sprawiedliwości z wnioskiem o uwzględnienie tej zmiany, mając w zanadru możliwość skierowania wniosku w tej sprawie do Trybunału Konstytucyjnego, rzecznik z zadowoleniem przyjmuje inicjatywę Senatu i popiera ją, jeśli chodzi o zmianę art. 60 zgodnie z brzmieniem zaproponowanym w załączonej notatce.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję.

I ostatnia sprawa.

Zastępca Dyrektora Zespołu Prawa Konstytucyjnego i Międzynarodowego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich Anna Błaszczak:

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Postaram się bardzo krótko przedstawić problem dotyczący poszerzenia uprawnień Państwowej Inspekcji Pracy do prowadzenia czynności kontrolnych w zakresie przestrzegania przepisów ustawy o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania, czyli tak zwanej ustawy o równym traktowaniu, i pozwólcie, Szanowni Państwo, że sprostuję, ponieważ nie chodzi tu, tak jak zostało wskazane w punkcie porządku obrad, o ochronę praw osób ze względu na orientację seksualną. Chodzi niewątpliwie o wszystkie przesłanki wymienione w tej ustawie, a więc rasę, pochodzenie narodowe i etniczne, niepełnosprawność, wiek, płeć oraz religię i wyznanie.

Skąd się wzięła orientacja seksualna w tym punkcie? Rzeczywiście, sprawa, która była podstawą wystąpienia rzecznika praw obywatelskich do Państwowej Inspekcji Pracy, dotyczyła sytuacji osoby zatrudnionej w firmie ochroniarskiej na podstawie umowy cywilnoprawnej, z którą to osobą ta umowa została rozwiązana z tego tytułu, że jej pracodawca – czy też w tamtym przypadku zleceniodawca – podejrzewał, że jest to osoba homoseksualna i w jego ocenie była to wystarczająca przesłanka, żeby rozwiązać z tą osobą umowę. W następstwie tej skargi rzecznik praw obywatelskich zwrócił się do Państwowej Inspekcji Pracy, pytając, czy w ocenie Państwowej Inspekcji Pracy w takiej sytuacji realizują się jej uprawnienia do prowadzenia czynności kontrolnych z uwagi na naruszenie zasady równego traktowania w stosunku pracy. Zwracam bowiem uwagę, że zgodnie z ustawą o równym traktowaniu, a konkretnie jej art. 4, przepisy dotyczące równego traktowania z uwagi na wymienione przeze mnie przesłanki dotyczą również osób zatrudnionych na podstawie umowy cywilnoprawnej. W tym też zakresie ustawa o równym traktowaniu wyraźnie wyłącza stosowanie jej przepisów do stosunku pracy, które są oczywiście regulowane w drodze przepisów kodeksu pracy. W ocenie Państwowej Inspekcji Pracy – i rzecznik



praw obywatelskich przychyła się do tej analizy – w chwili obecnej Państwowa Inspekcja Pracy nie ma możliwości kontroli przestrzegania zasady równego traktowania osób zatrudnionych na innej podstawie niż stosunek pracy. Mianowicie zgodnie z ustawą o Państwowej Inspekcji Pracy kompetencje inspekcji do prowadzenia kontroli wobec takich osób ograniczają się do kontroli: po pierwsze, legalności zatrudnienia, po drugie zaś, bezpieczeństwa i higieny pracy, a więc nie można mówić o możliwości prowadzenia kontroli w zakresie realizacji zasady równego traktowania dotyczącej wszystkich przesłanek – podkreślam – a nie wyłącznie przesłanki orientacji seksualnej.

Jeżeli chodzi o postulat rzecznika, to sprowadza się on de facto do zapewnienia instytucjonalnej ochrony przed naruszeniem zasady równego traktowania w obszarze zatrudnienia co do osób zatrudnionych na podstawie innego stosunku niż stosunek pracy. Chodzi przede wszystkim o osoby zatrudnione na podstawie umowy cywilnoprawnej i o to, żeby ta instytucjonalna ochrona nie była gorsza niż wobec osób zatrudnionych na podstawie stosunku pracy.

Pozwólcie państwo, że jeszcze tylko w dwóch słowach odniosę się do pewnych tez podniesionych w opinii Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu, z którą rzecznik praw obywatelskich miał już okazję się zapoznać. Doszło tam do pewnych nieporozumień, między innymi trzy punkty budzą nasze wątpliwości. Po pierwsze, wskazuje się w tej opinii, że Państwowa Inspekcja Pracy w stosunku do realizacji zasady równego traktowania w obszarze zatrudnienia, cytując: „nie ma jakichś szczególnych uprawnień oprócz uprawnień kontrolnych”.

Szanowni Państwo, rzecznikowi praw obywatelskich chodzi właśnie o zapewnienie uprawnień kontrolnych Państwowej Inspekcji Pracy do przestrzegania zasady równego traktowania tych osób, które są zatrudnione na zasadach innych niż stosunek pracy, a więc nie chodzi nam o rozszerzenie tych uprawnień Państwowej Inspekcji Pracy na jakieś inne zadania. Druga kwestia, która została podniesiona i wymaga komentarza: rzeczywiście jest tak, że w ustawie o równym traktowaniu przewidziano w art. 13 powództwo odszkodowawcze w przypadku naruszenia zasady równego traktowania. Niemniej jednak w ocenie rzecznika praw obywatelskich są to środki niewystarczające także dlatego, że z danych uzyskanych z Ministerstwa Sprawiedliwości rzecznik praw obywatelskich wie, że jeśli chodzi o wszystkie sprawy, które toczyły się w ubiegłym roku przed sądami powszechnymi w Polsce z tytułu naruszenia zasady równego traktowania we wszystkich wymienionych przeze mnie przesłankach i we wszystkich obszarach, a więc nie wyłącznie w obszarze zatrudnienia, ale także opieki zdrowotnej, zabezpieczenia społecznego, dostępu do edukacji czy też dostępu do dóbr i usług, odszkodowanie zasądzone w tych sprawach w zeszłym roku wynosiło łącznie 1 tysiąc 200 zł, a więc nie jest to sankcja, która w sposób wystarczający zabezpiecza prawa osób mogących być ofiarami dyskryminacji, podkreślam, nie wyłącznie osób o orientacji homoseksualnej.

Wreszcie kończąc, Szanowni Państwo, kolejny argument, który pojawia się w tej opinii, a który wymaga komentarza, dotyczy właśnie uprawnień czy to pełnomocniczeki rządu do spraw równego traktowania, czy też rzecz-

nika praw obywatelskich. Organy te są wskazane w opinii jako organy, które mogłyby pełnić taką funkcję kontrolną. Z uwagi na obecność pani minister nie chciałabym się wypowiadać na temat zadań jej biura, jeżeli jednak chodzi o rzecznika praw obywatelskich, to takie uprawnienia są z całą pewnością wyłączone z uwagi na treść art. 80 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który przyznaje rzecznikowi takie uprawnienia wyłącznie wobec tych osób, których prawa i wolności zostały naruszone przez organy władzy publicznej. Tak więc we wszystkich tych sytuacjach, także w tej, która była przedmiotem postępowania wyjaśniającego rzecznika, czyli tam, gdzie zleceńodawcą czy też pracodawcą jest podmiot prywatny i nie dotyczy to stosunku pracy, uprawnienia rzecznika praw obywatelskich się nie aktualizują. To tyle pokrótce. Bardzo dziękuję.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję bardzo.

Jak widać, wszystkie trzy sprawy dochodzą do jednej konkluzji. To są wnioski o zmiany w obowiązującym stanie prawnym, postulaty legislacyjne dotyczące trzech różnych kwestii.

Wobec tego teraz poproszę Biuro Legislacyjne Senatu o przedstawienie opinii w odniesieniu do tych spraw.

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Dziękuję bardzo.

Beata Mandylis, Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu.

Pozwolimy sobie przedstawić te opinie w takiej kolejności, w jakiej państwo przedstawili swoje opinie. Moja dotyczy problemu penalizacji zachowania polegającego na wywieraniu przymusu na osobę. Jeżeli chodzi o ten problem, rzeczywiście Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się na temat art. 191 §1 i jego zgodności z konstytucją, wywodząc jednak, że to do ustawodawcy należy decyzja, czy w przypadku osób, wobec których zastosowano przymus poprzez rzecz, będzie to, że tak powiem, sytuacja objęta jedynie normami prawa cywilnego, czy też parlament uzna, że jest to sytuacja, w której osoba fizyczna zasługuje na ochronę poprzez procedurę karną, poprzez przepisy ustawy karnej. Jeżeli chodzi o doktrynę, o orzecznictwo, słusznie państwo podnosili... Chociażby w komentarzu profesora Andrzeja Marka znajdujemy takie zdanie, że wątpi on, aby wprowadzona zmiana ustawodawcza była słuszna. To znaczy zmiana art. 167 §1 kodeksu karnego z 1969 r. W czasie postępowania, które miało na celu zmianę tego przepisu, podnoszono, że przepis ten jest wykorzystywany przede wszystkim w sprawach między małżonkami, w postępowaniach rozwodowych, w których pokrzywdzone strony, posługując się postępowaniem karnym i wyrokiem karnym, chcą osiągnąć lepszy dla siebie wynik postępowania rozwodowego. Właśnie te przyczyny stały za zmianą tego art. 167 i usunięciem przepisów, to znaczy i dodaniem w nowym kodeksie „wobec osoby”. Okazało się, że życie jednak niesie za sobą nieprzewidywane konsekwencje naszych działań, i choć powstrzymano jeden rodzaj spraw, to znaczy te sprawy, których można było dochodzić na



drodze cywilnoprawnej, sprawy dotyczące czy to posiadania, czy właśnie spraw między małżonkami, ujawniły się inne sprawy: sprawy między właścicielami mieszkań i lokatorami. Okazało się, że przepis w obecnym brzmieniu nie chroni tych ludzi w sposób wystarczający. Droga postępowania cywilnego jest niewystarczająca, zresztą podnosi się wielokrotnie – nawet w opiniach profesorów, którzy współpracują z Ministerstwem Sprawiedliwości – że niestety, ochrona praw obywatelskich w drodze postępowania cywilnego ze względu na właściwość tej procedury jest drogą dosyć długotrwałą i żmudną. Tak że wydaje się, że właściwą drogą byłoby podjęcie przez panów senatorów inicjatywy ustawodawczej w tym zakresie. Dziękuję.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję.

A może wysłuchamy również tych dwóch następnych opinii w tamtych sprawach i dopiero wtedy przeprowadzimy dyskusję.

Proszę bardzo.

### **Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Katarzyna Konieczko:**

Dziękuję.

Moja opinia dotyczy problemu korzystania przez kuratorów sądowych z prawa do obrony w postępowaniu dyscyplinarnym. Wydaje się, że jest to najprostsze zagadnienie spośród tych, które dzisiaj omawiamy, albowiem to, że ograniczenie przewidziane ustawą o kuratorach sądowych budzi poważne zastrzeżenia, wynika już niejako z ukształtowanego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Jednocześnie trzeba podnieść, że ustawodawca w wielu już ustawach, w wielu pragmatykach służbowych, które przewidują postępowanie dyscyplinarne, dopuścił to korzystanie z prawa do obrony w aspekcie formalnym w znacznie szerszym zakresie, a więc nie tylko poprzez ustanowienie obrońcy spośród reprezentantów danego zawodu, ale również poprzez ustanowienie obrońcy w osobach profesjonalnych pełnomocników, czyli adwokatów i radców prawnych.

W informacji prawnej, która została państwu przedłożona, zostało zasygnalizowane, że w Ministerstwie Sprawiedliwości toczą się prace nad stosowną nowelizacją, a w zasadzie to jest bardzo wstępny etap, dlatego że w tej chwili trwają prace nad projektem założeń do projektu ustawy. Z tym że w tej chwili w projekcie, który jest datowany na 31 grudnia ubiegłego roku, przewiduje się uzupełnienie przepisu art. 60 ust. 1 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji o prawo wyznaczenia obrońcy spośród adwokatów. Wydaje się, że jest to niewystarczające zwłaszcza w sytuacji, gdy 1 lipca 2015 r. wejdzie w życie nowelizacja kodeksu postępowania karnego, w którym już wyraźnie zastrzega się, że obrońcą w sprawach karnych, a więc nierzadko w sprawach o dużo większym ciężarze gatunkowym, może być zarówno adwokat, jak i radca prawny. Dlatego wydaje się, że Senat mógłby podjąć inicjatywę wychodzącą naprzeciw oczekiwaniom rzecznika, zwłaszcza

że zadaniem, którego podjął się Senat, jest wykonywanie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, i to wpisywałoby się znakomicie w tę funkcję, którą Senat do tej pory wypełnia. Dziękuję.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję bardzo.

I trzecia opinia, jeśli mogę prosić.

### **Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura:**

Aldona Figura, Biuro Legislacyjne.

Przedstawię informację w sprawie problemu naruszenia zasad równego traktowania. Rzeczywiście, tak jak zauważyła pani reprezentująca rzecznika praw obywatelskich, rzecznik widzi problem, jaki występuje: że brak jest właściwych i wystarczających środków ochrony prowadzących do rzeczywistej i skutecznej ochrony osób narażonych na nierówne traktowanie, a zatrudnionych na innej podstawie niż stosunek pracy. Biuro Legislacyjne uważa jednak, że nie do końca jest to związane z tym, że Państwowa Inspekcja Pracy nie ma takich uprawnień kontrolnych. Po analizie przepisów należy stwierdzić, że Państwa Inspekcja Pracy ma uprawnienia kontrolne, jeśli chodzi o pracowników. Posłużyłam się w opinii takim sformułowaniem, że są to li tylko uprawnienia kontrolne, ponieważ nie prowadzą one do jakiegoś konkretnego zakończenia sprawy. Zawsze w wyniku kontroli, jeżeli zostanie dostrzeżone, stwierdzone nierówne traktowanie, Państwowa Inspekcja Pracy może udzielić porady prawnej, ewentualnie poradzić albo napisać pozew takiej osobie. W związku z czym zawsze najważniejsza, nadrzędna rola rozstrzygająca przypada sądowi i to rolę sądu jest ocenić sprawę, jak również zasądzić stosowne odszkodowanie w tym zakresie.

Wprowadzenie przepisu uprawniającego Państwową Inspekcję Pracy do kontroli w przypadku osób, które nie są zatrudnione na podstawie stosunku pracy, to będzie złamanie systemu, ponieważ ta ustawa o wdrożeniu niektórych przepisów w zakresie równego traktowania nie należy do systemu prawa pracy. Państwowa Inspekcja Pracy zajmuje się przede wszystkim nadzorem i kontrolą przepisów prawa pracy, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz kontrolą legalności zatrudnienia. W związku z czym, przypisując Państwowej Inspekcji Pracy taki nadzór czy kontrolę, przełamujemy system.

Oczywiście zgadzam się, że te osoby, które nie są zatrudnione na podstawie stosunku pracy, czyli osoby zatrudnione na podstawie umowy cywilnej czy umowy-zlecenia, są w trochę gorszej sytuacji, ale oczywiście są też organizacje pozarządowe, które w zakresie swoich zadań mogą wspierać taką osobę, występując na drogę sądową z pozewem.

Mogę powiedzieć jeszcze inaczej, że jeżeli dostrzegamy problem, to może należałoby po prostu dokonać zmiany w ustawie o równym traktowaniu. Taka jest analiza z mojej strony. Uważam, że należy się głęboko zastanowić nad tym, czy wpisanie dodatkowego uprawnienia inspekcji będzie właściwe ze względu na to, o czym powiedziałam

wcześniej. Po prostu ta ustawa – kontrola innego stosunku niż stosunek pracy pod tym kątem – to będzie przełamanie systemu. Dziękuję.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, w tej chwili otwieram dyskusję.

Przede wszystkim strona rządowa może się wypowiedzieć, ponieważ są wnioski legislacyjne.

Czy pan minister zechce zapoczątkować dyskusję?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski: Tak.)*

Jeżeli chodzi o te... Chyba że w odwrotnej kolejności.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski: Nie chcę tu pani minister...)*

Bardzo proszę, ustalcie to państwo między sobą.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski: Chcesz być pierwsza?)*

Wszystkie trzy sprawy są w toku i możemy zacząć od każdej z nich.

To może poprosimy panią minister.

### **Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:**

To może faktycznie zaczniemy od końca, czyli od tematu, na którym pani skończyła. W tej chwili trochę mi się zamieszało w głowie, bo kiedy czytałam wcześniej opinię legislacyjną, to miałam wrażenie, że ona wprost wskazuje na potrzebę zwiększenia uprawnień albo doprecyzowania uprawnień Państwowej Inspekcji Pracy tak, żeby osoby, które są zatrudnione na innej podstawie niż umowa o pracę, mogły też podlegać tej kontroli i korzystać z dobrodziejstwa tej kontroli w taki sam sposób jak pracownicy. Teraz rozumiem, że pani ma inny wniosek i że sugeruje pani zmianę ustawy o równym traktowaniu, ale nie wiem jaką, więc trudno mi się wypowiedzieć.

Chciałabym tylko zaznaczyć, że intencją ustawodawcy, który stworzył tę ustawę wdrożeniową, zwaną antydyskryminacyjną, było to, żeby ochrona przed dyskryminacją dotyczyła nie tylko tych, którzy mają zawartą umowę o pracę, ale także osób, które pracują na podstawie innego rodzaju umowy, żeby one były chronione przed dyskryminacją tak samo, jak pracownicy mający umowę o pracę. Taka była intencja. Jeżeli ta intencja nie może być realizowana, bo gdzieś brakuje bliźniaczego przepisu, to oczywiście trzeba to uzupełnić, tylko ja nie bardzo w tej chwili rozumiem, jaki jest wniosek, gdzie ten przepis musiałby się pojawić, czy jesteśmy po analizie, czy przed analizą tego od strony prawnej?

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Pani Minister, pani nie musi się odnosić do opinii Biura Legislacyjnego, bo istotą jest problem przedstawiony przez Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich i tam sformułowana konkluzja, która zmierza do tego, że należałoby uzupełnić stan prawny o przepis taki, który został sformułowany. To jest najważniejsza sprawa, prawda?

### **Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:**

Ja się absolutnie zgadzam i z diagnozą, i z wnioskiem RPO, ale nie jestem prawnikiem. Tak że nie wiem, jakie są możliwości wdrożenia od strony prawnej tego postulatu, który jak rozumiem, brzmi w ten sposób, by Państwowa Inspekcja Pracy mogła swoje czynności kontrolne odnosić też do osób, które nie są zatrudnione na umowę o pracę, tylko na przykład na umowę-zlecenie albo umowę o dzieło tak, żeby także do nich mogły się stosować zapisane w innych ustawach zasady o niedyskryminacji. Teoretycznie oni są chronieni przed dyskryminacją, ale w praktyce organ, który obecnie pilnuje, żeby na podstawie kodeksu pracy nie dochodziło do dyskryminacji z jakiegokolwiek przyczyny, nie może tego zadania, tego uprawnienia odnieść do pracowników zatrudnionych na umowę-zlecenie. Po to była pisana ta ustawa wdrożeniowa, ustawa antydyskryminacyjna, równościowa, żeby można było przepisy antydyskryminacyjne stosować także do osób zatrudnionych na umowę-zlecenie.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

I teraz rozumiem, że intencja jest znana, popieram tę intencję, ale nie jestem przygotowana od strony prawnej do tego, żeby to analizować, czy to powinno polegać na jakimś doprecyzowaniu ustawy antydyskryminacyjnej, czy – nie wiem – ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy, czy innej ustawy, to tego nie wiem.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Paszkowski.

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Mam tylko takie pytanie formalne, bo w mój tok myślenia wdarła się taka niejasność. Mianowicie, jak przeglądam te nasze materiały, to widzę, że mamy rozpatrzyć tę sprawę, o której w tej chwili mówimy, zgodnie z wnioskiem pana marszałka, skierowanym do pana przewodniczącego: „zlecam Komisji rozpatrzenie problemu naruszenia zasady równego traktowania ze względu na orientację seksualną wynikającego z informacji”... W wystąpieniu przedstawiciela rzecznika, tak zrozumiałem, pojawiło się stwierdzenie, że chodzi w ogóle o zasadę równego traktowania. W związku z tym wydaje mi się, że powinniśmy ustalić, a jeżeli to nie jest możliwe, to może w porozumieniu z wnioskodawcą, jaki jest przedmiot naszego zlecenia w tej sprawie, bo nie jest to dla mnie jasne.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Ustalimy to może po wysłuchaniu jeszcze innych wypowiedzi.

Pan senator Rulewski też chciałby się wypowiedzieć?

### **Senator Jan Rulewski:**

Istotne jest to, co pan powiedział. Mogę tylko potwierdzić, że znajomość ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz kodeksu pracy, może nie tak doskonała, jak wielu tu obecnych, a zwłaszcza pana przewodniczącego, wskazuje, że ta konkluzja rzecznika nie mogłaby być zastosowana chociażby z dwóch powodów. Przecież nierówne traktowanie nawet tak zawężające, jak pan powiedział, nie dotyczy tylko osób, które są zatrudnione na podstawie stosunku pracy albo świadczą usługi czy też pracują na umowę o dzieło. Przecież to nierówne traktowanie może dotyczyć na przykład studenta, prawda? Jak by Państwowa Inspekcja Pracy, bo tak zostało przedstawione, miała w to ingerować? To po pierwsze. A po drugie, byłby to wyłom, żeby Państwowa Inspekcja Pracy – nawet przyjąwszy, że tam, gdzie są osoby zatrudniane na umowy o dzieło, umowy, powiedziałbym, pozakodeksowe, poza stosunkiem pracy, że w tych miejscach zachodzą zjawiska dyskryminacji czy też naruszenia ustawy o równości – kontrolowała te zagadnienia, zagadnienia seksualne, czy nawet nadzorowała poprzez wydawanie decyzji nadzorczych, zaś w pozostałych sprawach, jak wiadomo, nie ma takich możliwości prawnych. Byłby to jakiś wyłom, niezrozumiały precedens. Dlatego myślę, że trafna jest konkluzja Biura Legislacyjnego, żeby to jednak zostało rozwiązane w ramach samej umowy, ale nie za pomocą organów inspekcyjnych w zakresie pracy, bo to zawęża tę kwestię.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Może teraz poprosimy o wypowiedzi strony rządowej i innych osób, które chciałyby się jeszcze odnieść do omawianych punktów.

Przypomnę, że to jest pierwsza część posiedzenia w tej sprawie, w której wysłuchaliśmy wniosków ze strony Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Marszałek Senatu zlecił komisji rozpatrzenie tej sprawy, wysłuchaliśmy także opinii Biura Legislacyjnego, ale strona rządowa będzie miała prawo przedstawić własne opinie, ewentualnie także na piśmie, i dopiero wtedy podejmiemy decyzję o dalszym biegu tych spraw.

Bardzo proszę, pani minister jeszcze chce się wypowiedzieć uzupełniająco.

### **Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:**

Chciałabym ad vocem wypowiedzi pana senatora Rulewskiego. Jeżeli dobrze zrozumiałam wypowiedzi i RPO, i legislatorów, w tym wniosku RPO nie chodzi o orientację seksualną versus wiek albo inne przesłanki dyskryminacji, tylko chodzi o reagowanie na wszystkie przesłanki dyskryminacji w sytuacji, kiedy człowiek nie ma umowy o pracę, tylko umowę o dzieło. Sprawa akurat dotyczyła orientacji seksualnej: ktoś zwolnił człowieka, bo powiedział, że nie będzie pracował z pedałami. Tak dokładnie to było, teraz cytuję ten przykład, który był tam przywołany. Równie dobrze moglibyśmy wziąć pod uwagę inny

przykład, że ktoś zwalnia człowieka zatrudnionego w tej agencji ochrony na umowę-zlecenie, bo jest za stary albo powłóczy nogą, więc jest niepełnosprawny. Chodzi o to, czy możemy jakoś zabezpieczyć tych ludzi przed zwolnieniem – z powodu jakiegokolwiek przesłanki dyskryminacyjnej wymienionej w ustawie, w konstytucji i w kodeksie pracy – w sytuacji, kiedy oni nie mają umowy o pracę, tylko mają umowę o dzieło albo zlecenie. Jeśli mają umowę o pracę, to wkracza Państwowa Inspekcja Pracy. Tak?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Właśnie o tym mówię: że przedmiotem nie jest to, czy w grę wchodzi orientacja seksualna, czy też nie. Nie mówimy o tym w ogóle, tylko mówimy o sytuacji: umowa o pracę versus umowa-zlecenie albo umowa o dzieło. Jak mamy bronić osób, które są w gorszej sytuacji? Tak rozumiem ten problem, taki jest.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Pani Minister, pani wypowiedź jest w pełni jasna i zrozumiała, rozumiemy, jakie jest pani stanowisko.

Czy pan minister chciałby się również wypowiedzieć w tej czy w innej sprawie, obojętnie, bo dyskutujemy właściwie...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Bardzo proszę.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski:**

Mogę dodać kilka słów, bo padła taka uwaga, że te odszkodowania – jak rozumiem, przedstawiono dane pozyskiwane przez Ministerstwo Sprawiedliwości – są tak niewielkie. Oczywiście, żeby były większe, to przede wszystkim muszą być sprawy w sądzie i ktoś musi tę barierę przełamać. Patrzenie przez pryzmat pewnego innowacyjnego myślenia, chociażby na przykładzie tych przypadków umów-zleceń czy umów o dzieło, i wyposażenie jednej z inspekcji państwowych w pewne uprawnienia też jest dobrym rozwiązaniem, ale nie całościowym. Sądy będą rozpatrywały to w kontekście: po pierwsze, stosunków panujących w Polsce, jeżeli chodzi o wysokość odszkodowań, a po drugie, jeżeli w ogóle będą takie pozwy. Tyle tytułem tej sprawy, bo co do reszty jest dla mnie jasne, że nie powinno być dyskryminacji.

Co do dwóch pozostałych spraw, skoro już jestem przy głosie, to chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o tę pierwszą sprawę, dotyczącą treści art. 191 kodeksu karnego, to można powiedzieć, że przedmówcy przedstawili historię, jak i stan dzisiejszy w sposób jak najbardziej prawidłowy. Minister sprawiedliwości w piśmie z 13 listopada 2012 r. przedstawił stanowisko, że nie zamierza obecnie podejmować działań legislacyjnych co do zmiany tego przepisu. Ten przepis nie jest objęty przygotowaną nowelizacją kodeksu karnego. Chcę tylko zwrócić uwagę na to, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 9 października 2001 r. w sprawie SK8/00 dotyczył takiego przypadku, o którym mówiliśmy, a więc oddziaływał na mieszkańców kamienicy. Wyrok mówi o zgodności z konstytucją tej normy już



w stanie prawnym po roku 1997 i wskazuje, że prawo karne powinno być tą ostateczną drogą do regulowania stosunków społecznych. Powinny one być regulowane odpowiednimi środkami – mam na myśli prawo cywilne.

Co do drugiej sprawy, to wieści dla kuratorów są lepsze, dlatego że faktycznie minister sprawiedliwości pracuje nad projektem założeń o zmianie ustawy o kuratorach sądowych. Te prace mają się zakończyć w tym roku, jesteśmy na etapie konsultacji międzyresortowych i społecznych. Z punktu widzenia tego, co już się zdarzyło, to w tychże założeniach jest przewidziana możliwość ustanowienia jako obrońców adwokatów, a na skutek konsultacji – również radców prawnych. Taki zapis znajdzie się w nowelizacji. Pozostaje pytanie, czy jest to etap początkowy, czy nie jest to etap początkowy. Jest to etap legislacyjny, tak jest dzisiaj, tak pracuje rząd. Najpierw są założenia, potem na podstawie założeń przygotowany jest projekt ustawy. Zakładam, że ten projekt ustawy powinien się pojawić najpóźniej w pierwszym kwartale 2015 r. Dziękuję.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Dziękuję, Panie Ministrze.  
Proszę bardzo.

### **Dyrektor Departamentu Prawnego w Państwowej Inspekcji Pracy Halina Tulwin:**

Halina Tulwin, Główny Inspektorat Pracy.

Chciałabym odnieść się do wniosku rzecznika praw obywatelskich, poszerzenia zakresu... To znaczy trudno jeszcze powiedzieć, w jakim kierunku, ale w każdym razie objęcia kontrolą inspekcji pracy również osób zatrudnionych na podstawie umów cywilnoprawnych w zakresie badania kwestii dyskryminacji tych osób.

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że obecnie kompetencje inspekcji pracy w zakresie przestrzegania prawa pracy obejmują wyłącznie pracowników. Inspekcja bada kwestie związane z osobami zatrudnionymi na podstawie umów cywilnoprawnych w zakresie legalności zatrudnienia i w ograniczonym zakresie dotyczącym bezpieczeństwa i higieny pracy. Obecnie na gruncie przepisów prawa pracy przewidziana jest ochrona pracowników przed dyskryminacją, ale w świetle tych przepisów ta ochrona ze strony inspekcji pracy jest ograniczona, ponieważ i tak wiążąca ocena, czy w danym przypadku wystąpiła dyskryminacja pracownika i czy powstało roszczenie o odszkodowanie, należy do sądu. Nie jest możliwe w tych przypadkach stosowanie przez inspektorów władczych środków oddziaływania, jakimi są decyzje. Inspektorzy pracy nie mają też sankcji wykroczeniowych za naruszenie przepisów kodeksu pracy dotyczących dyskryminacji pracowników. Inspektorzy kierują wystąpienia, ale tylko w ograniczonym zakresie i w zasadzie dotyczącym udostępniania pracownikom tekstu przepisów odnoszących się do równego traktowania czy zapewnienia pracownikom dostępu do tych przepisów w inny sposób niż przyjęty u danego pracodawcy. Najczęściej działania inspekcji pracy po zbadaniu stanu faktycznego polegają na poinformowaniu skarżących o dokonanych ustaleniach

i pouczeniu o możliwości wystąpienia do sądu z powództwem o zasądzenie odszkodowania. Z czego to wynika? Inspektor pracy nie został uprawniony – czy inspekcja pracy – do rozstrzygania spraw spornych. Rozstrzyganie tych spornych spraw należy wyłącznie do sądu. Inspektorzy pracy nie mogą również dokonywać wiążących ustaleń, ponieważ takie ustalenia są możliwe w zasadzie na podstawie dokumentów, a w tych sprawach możliwości kontroli dokumentów czy wyciągania stąd wniosków są ograniczone. Jakikolwiek oświadczenia czy twierdzenia, powołane przez jedną stronę, mogą być kwestionowane przez drugą stronę, i w przypadku braku możliwości dokonania swobodnej oceny dowodów przedstawionych w tej sprawie inspektorzy pracy są pozbawieni możliwości wiążącego ustalenia faktów na tej podstawie. Poza tym bardzo często w tych sprawach świadkami są inni pracownicy, którzy z uwagi na zatrudnienie niechętnie zeznają...

*(Przewodniczący Michał Seweryński: Przepraszam, ale pani mówi o stosunkach pracy...)*

Stosunkach pracy, ale chcę wykazać...

*(Przewodniczący Michał Seweryński: Może pomińmy ten wątek, tylko co do istoty...)*

Chcę wykazać, że na gruncie prawa pracy te możliwości są ograniczone i zmierzam do konkluzji Biura Legislacyjnego, że de facto ochrona jest podobna, czyli i pracownicy, i osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych w sposób skuteczny mogą dochodzić swoich roszczeń na drodze sądowej. Stąd wniosek...

Może jeszcze państwu przedstawię, jak wygląda skala problemu. W 2013 r. na łączną liczbę powyżej czterdziestu czterech tysięcy skarg, jedynie w czterystu pięćdziesięciu dwóch skargach podnoszono zarzut dyskryminacji, czyli jest to skala niewielka. Tylko w dwóch zawarto zarzut dyskryminacji ze względu na orientację seksualną, który zresztą nie potwierdził się w trakcie kontroli. Czyli nałożenie na inspekcję pracy dodatkowych obciążeń w postaci kontroli umów cywilnoprawnych pod kątem dyskryminacji przy zatrudnianiu tych osób bez skutecznych środków prawnych stanowiłoby tylko dodatkowe obciążenie inspekcji pracy zadaniami, a nie stanowiłoby realnej pomocy dla tych osób. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Rozumiem, że to jest ta konkluzja tego stanowiska.

Dziękuję bardzo.

Jeszcze jedna wypowiedź. Bardzo proszę.

### **Przewodniczący Krajowej Rady Kuratorów Henryk Pawlaczyk:**

Henryk Pawlaczyk, przewodniczący Krajowej Rady Kuratorów.

Chciałabym bardzo serdecznie podziękować panu przewodniczącemu, Wysokiej Izbie, Senatowi za tę inicjatywę ustawodawczą i prosić jednocześnie o to, żeby ona została podjęta i doprowadzona do końca, pomimo tego, że pan minister powiedział, że w ministerstwie trwają prace nad nowelizacją naszej ustawy i że projekt ustawy będzie



w pierwszym kwartale 2015 r. Życie stwarza szereg różnych sytuacji w naszej codziennej pracy, wykonujemy szereg trudnych zadań, ciągle nowych, nie boimy się i je robimy. Wykonujemy je w taki sposób, że zachowujemy prawa przypisane ustawą, konstytucją osobom nam powierzonym, dbamy o to, żeby te prawa były przestrzegane, i tak działają kuratorzy na pierwszej linii. Oczekujemy jednak traktowania nas na równi z innymi zawodami zaufania publicznego, a takim bezsprzecznie jest zawód kuratora sądowego. Sam fakt, że od pięciu lat trwa ta sytuacja wyjaśniania konstytucyjności... Zapis ten jest niekonstytucyjny, więc przedłużanie się przywrócenia normalnej sytuacji konstytucyjnej jest dla nas bardzo niepokojące i każdy kolejny miesiąc może być po prostu trudny dla osób, które będą musiały się mierzyć z postępowaniami dyscyplinarnymi.

Chciałbym zwrócić uwagę, że działanie mediów powoduje, że coraz częściej z powodu różnych błahostek uruchamiane są procedury dyscyplinarne i częstokroć po stronie osób, które uruchamiają to postępowanie, są pełnomocnicy, są prawnicy, adwokaci i radcowie. Natomiast my w toku takich postępowań, jako kuratorzy sądowi, nie możemy, niestety, korzystać z ich pomocy zgodnie z tym zapisem ustawy, który aktualnie obowiązuje. To jest ta kwestia.

I jeszcze jedna kwestia, która za tym przemawia. Chciałbym zwrócić uwagę, że w 2012 r. – bo ustawa o kuratorach sądowych nie była nowelizowana całościowo, tylko nowelizowane były poszczególne artykuły – kiedy wchodziła w życie ustawa dotycząca wydłużenia wieku emerytalnego, znówelizowany został również art. 27 naszej ustawy, który mówił w poprzednim zapisie o tym, że można rozwiązać stosunek pracy z kuratorem sądowym, kiedy nabywa prawa do emerytury. Słusznie się stało, że ten zapis został usunięty, bo to oczywiście otwiera możliwość funkcjonowania w zawodzie ludzi z doświadczeniem, dopóki mają siły i chcą pracować, i są przydatni. Szkoda, że wszedł tak późno, bo nie dotknęłoby to naszego przewodniczącego Andrzeja Martuszevicza...

*(Przewodniczący Michał Seweryński: Przepraszam, ale...)*

...więc jest taka możliwość, Panie Przewodniczący...

*(Przewodniczący Michał Seweryński: ...to wykracza poza przedmiot naszej debaty.)*

Bardzo przepraszam.

*(Przewodniczący Michał Seweryński: Nie mówimy o prawach emerytalnych kuratorów.)*

Chciałem tylko podać, Panie Przewodniczący, przykład...

*(Przewodniczący Michał Seweryński: Proszę przejść do meritum.)*

Dobrze.

Chciałem tylko podać przykład dowodzący, że można jeszcze w trakcie tego roku znówelizować ten przepis i wprowadzić go w życie. Bardzo o to prosimy.

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Konkluzja jest znana i wniosek jest oczywiście znany. Przypominam tylko, że komisja nie podjęła jeszcze żadnej inicjatywy ustawodawczej, rozpatruje sugestie, wnioski ze strony rzecznika praw obywatelskich, które mogą prowadzić do dalszych stadiów, jeśli chodzi o tę kwestię.

Chciałbym się upewnić w tej chwili, czy pani minister, czy pan minister i inne osoby obecne na posiedzeniu będą składać na piśmie szczegółowe uwagi co do tych opinii prawnych, które są dla nas w tym momencie punktem wyjścia do dalszego działania, bo same wypowiedzi, których już wysłuchaliśmy, również mogą wpłynąć na to, żeby ewentualnie te opinie zostały zrewidowane, ale gdyby były jeszcze inne, bardziej szczegółowe, na piśmie, to proszę je złożyć do Biura Legislacyjnego. Tym bardziej, że pani minister mówiła, że nie ma w tej chwili pomocy prawnej i orientacji prawnej w tej sprawie, więc można zasięgnąć takich opinii. Wtedy wzięlibyśmy pod uwagę ostateczną opinię naszego Biura Legislacyjnego w tej sprawie i dopiero wówczas przeprowadzilibyśmy merytoryczną debatę i głosowanie nad tym, jaki kierunek nadać dalszym pracom naszej komisji w tych trzech sprawach.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski: Jeśli chodzi o te dwie sprawy, które wskazałem do omówienia w sposób bardziej rozszerzony, to złożymy pismo.)*

Tak jest. Dziękuję bardzo.

Jeszcze odnosząc się do uwagi pana senatora, to myślę, że zachowujemy się kompetentnie. Pan marszałek zlecił nam zajęcie się wnioskami Biura Rzecznika Praw Obywatelskich w trzech sprawach. Te wnioski zostały przedstawione...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, ale myślę, że zakres, w jakim ewentualnie dalej będziemy procedować nad tymi wnioskami, w dużej mierze zależy od dzisiejszego posiedzenia, bo usłyszeliśmy trzy opinie Biura Legislacyjnego, usłyszeliśmy wypowiedzi strony rządowej, usłyszeliśmy wypowiedzi innych zainteresowanych osób.

Jeżeli panowie senatorowie chcieliby jeszcze w tej chwili prowadzić dalej wymianę zdań, to moglibyśmy kontynuować.

Proszę bardzo.

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Panie Przewodniczący, mam przed sobą trzy pisma. Pan marszałek kieruje do pana pismo zlecające rozpatrzenie problemu „ze względu na orientację seksualną”. Pani Polkowska w piśmie do pana marszałka też pisze „ze względu na orientację seksualną” i opinia prawna, przepraszam, informacja prawna też się nazywa: „Informacja prawna w sprawie problemu naruszenia zasady równego traktowania ze względu na orientację seksualną”. W związku z czym myślę, że warto byłoby wyjaśnić...

*(Senator Kazimierz Kutz: Czyli to, co nas podnieca...)*

*(Wesołość na sali)*

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Proszę państwa...

*(Głos z sali: To są tylko dwa przypadki na czterdzieści cztery tysiące...)*

Tak, ale dotyczą stosunków pracy.

Proponuję panom senatorom, żeby dzisiaj zakończyć posiedzenie, postępowanie w tej sprawie. Zwłaszcza że, tak jak powiedzieliśmy, Biuro Legislacyjne będzie miało

okazję odnieść się do uwag, które zostały przedstawione na dzisiejszym posiedzeniu, jak również do uwag złożonych na piśmie, i ewentualnie podjąć decyzję co do skorygowania czy zmodyfikowania swojej ostatecznej opinii prawnej. Istotne jest dla mnie również to, że są to informacje prawne, a nie jest to ostateczna opinia. Po przygotowaniu tej ostatecznej opinii zwołamy kolejne posiedzenie, na którym odbędziemy już ostateczną debatę i będziemy głosować nad tym, jaki dalszy bieg nadać tym trzem poszczególnym sprawom, albo może nie nadamy im biegu. W każdym razie będziemy chcieli o tym zdecydować.

Jeżeli panowie senatorowie nie sprzeciwią się takiej propozycji, to uznam, że będę mógł zakończyć to posiedzenie, ale jeszcze Biuro Legislacyjne sygnalizuje chęć wypowiedzi.

Proszę bardzo.

### **Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aldona Figura:**

Dziękuję bardzo.

Chciałabym prosić pana przewodniczącego, jeśli można, żeby pan przewodniczący zobowiązał czy prosił o pi-

semne przedstawienie tej opinii, która była przedstawiona na posiedzeniu komisji przez Państwową Inspekcję Pracy, żeby przestawiła tę opinię na piśmie, jeśli to możliwe...

### **Przewodniczący Michał Seweryński:**

Nie mogę do niczego zobowiązać tych wszystkich osób, które się wypowiadały, ale myślę, że w dobrze pojętym interesie wszyscy, którzy zabierali dzisiaj głos, i może nie mogli także ze względu na mój rygoryzm wypowiedzieć się do końca we wszystkich sprawach, zechcą złożyć to na piśmie. Każdemu przysługuje takie prawo, nawet osobom, które nie brały udziału w naszym posiedzeniu, ale na przykład śledziły to posiedzenie w internecie. Albo z innego powodu nie mogły brać udziału. Oczywiście będzie można w pełni rozważyć te opinie, które zostaną napisane, bo będzie można się nad nimi dłużej zastanowić, i jeżeli Państwowa Inspekcja Pracy byłaby zainteresowana przedłożeniem tej opinii, a nie tylko wielkiego zakresu spraw, które w ogóle rozpatruje, to byłoby to na pewno z pożytkiem dla całej rozpatrywanej sprawy.

Zamykam posiedzenie komisji.

Dziękuję wszystkim państwu za udział.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 15)*





Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii